Nr. 459. Kraków, Sobota 11 Września 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopossa i A. Sałomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 8. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Dwa Mikołaje.

I

Kraków, 11 września.

(k. s.) Car objął osobiście naczelne dowództwo swojej armii. Dotychczasowy zaś jej generalissimus, wielki książę Mikołaj Mikołajewicz przeniesiony został na Kaukaz w charakterze wicekróla i wodza operujących tam wojsk przeciw Turkom.

Usunięcie Mikołaja Mikołajewicza jest oficyalnem stwierdzeniem klęski rosyjskiej. Nie usuwa się bowiem wodzów naczelnych i to takiej rangi i takiego znaczenia, jak dotychczasowy generalissimus rosyjski, z innych powodów jak tylko dla udowodnionej przez nich — nieudolności. Usunięcie Mikołaja Mikołajewicza rozwiewa kultywowaną w Rosyi i na zachodzie legendę o strategicznym, dobrowolnym i zmierzającym do pewnego wojskowego celu odwrocie rosyjskim. Ani utrata wszystkich zdobyczy dziesięciomiesięcznej ofenzywy, ani opuszczenie ogromnego terytoryum własnego wraz z kilkunastoma najsilniejszemi twierdzami, ani wreszcie owe miliony jeńców, tysiące armat i nieprzejrzane zapasy wszelkiego statku wojennego, które mimo niszczenia i palenia, przecież wpadły w ręce zwycięzców, nie stanowiłyby tak walnego dowodu wielkiej i całkowitej klęski armii rosyjskiej, jaki stanowi to właśnie usunięcie jej naczelnego wodza w czternastym miesiącu wojny.

Kimże bowiem był Mikołaj Mikołajewicz? Oto był twórcą wojny rosyjskiej i jej duszą zarazem. Od lat szeregu skupiał dokoła siebie żywioły, które różnemi pobudkami kierowane, różnemi ideami, a przedewszystkiem interesami ożywione, zgadzały się z sobą w jednem — w pragnieniu wojny »oczyszczającej«, właściwie zaś wzbogacającej materyalnie i skrzepiającej moralnie wielkiej wojny.

Żywioły te pragnęły wojny i przygotowywały wojnę. Kierowana przez nie nawa państwowości rosyjskiej wyraźnie płynęła ku wojnie już od szeregu lat. Utworzenie się potężnej partyi wojennej pod przewództwem najbardziej silnej i wybitnej indywidualności z rodziny carskiej było nie przypadkiem, nie aktem jednostkowej woli i nieposkromionej ambicyi, ale produktem ostatniego dziesięciolecia dziejów rosyjskich.

Nieszczęśliwa wojna z Japonią stała się punktem wyjścia dla tego krwawego chaosu, który się »nazywa rewolucyą rosyjską«. Wojna zniweczyła »prestige« Rosyi na zewnątrz. Rewolucya podcięła autorytet rządu na wewnątrz. Aby odzyskać utracony prestige zewnętrzny, potrzeba było skrzepić autorytet wewnętrzny i na odwrót. Wytworzyło się błędne koło, z którego nastręczała się rządom jedna jedyna droga — kultywowanie w masach oszołomienia nacyonalistycznego. Masa rosyjska zamało kulturalna, aby mogła być patryotyczną, nadaje się za to doskonale dla hodowania w niej nacyonalizmu, bezmyślnego, zaborczego, kłamliwego i nienasycenie chciwego nacyonalizmu.

Hydrę tego nacyonalizmu zaczęto hodować od chwili, kiedy okazało się, że wrzenie rewolucyjne zmusi rząd prędzej czy później do znacznych ustępstw. Nacyonalizm miał być odtrutką na rewolucyjność. To zadanie swoje spełnił aż nadto dobrze. Zniszczył nie tylko rewolucyjność, ale także zneutralizował zdolność do wszelkiego, nawet najbardziej umiarkowanego i ostrożnego postępu i rozwoju. Już w rok po nadaniu konstytucyi okazało się, że Rosya w swoim rozwoju doszła do jakiegoś martwego punktu, do tego, co Rosyanin nazywa »tupik«. Od czasu, jak ostatecznie nad Rosyą zapanował system »stołypinowskiego krawatu«, widziało się, że wytworzony tam stan rzeczy jest tylko jakiemś prowizoryum, czemś przejściowem, ponieważ na tem rozdrożu między prawem a gwałtem, między konstytucyą a samodzierżawiem i nie tylko nieograniczonym, lecz stale wzrastającym despotyzmem państwo tak olbrzymie, jak Rosya, długo wytrwać nie zdoła. Musi ono zdecydować się na ostateczny wybór drogi i albo zawrócić na starą, albo pójść nową.

Ci, którzy rządzili, nowej drogi nie chcieli. Nie tylko dlatego, że prowadziła ona, jak wszelka nowa droga, ku czemuś nieznanemu i niewypróbowanemu, nie tylko dlatego, że na tej drodze groziło wielkie niebezpieczeństwo ich interesom osobistym, kastowym czy stanowym, ale także dlatego, że ci, którzy rządzili w Rosyi i rządzą, nie wierzą w zdolność samorządną masy rosyjskiej, nie ufają jej instynktom państwowym i obawiają się, że wzrost wpływu tych mas zrujnuje, może nawet zniszczy państwo. Nie można powiedzieć, aby obawy te i wątpliwości były zupełnie pozbawione podstaw. Ale z drugiej strony i to także jest pewnem, że po wojnie z Japonią i przewrocie rewolucyjnym, warstwa rządząca mogła już istnieć nie jako owa dumna nadbudowa, jako ta świetna kopuła, wznosząca się nad całością narodu i państwa, ale wyłącznie jako rządząca partya, opierająca się na wytwarzanej przez siebie większości.

Fluidem, który odżywiał tę partyę, stanowiąc źródło jej energii, był — nacyonalizm. Car, który sam ograniczył chociażby tylko na papierze swój własny autokratyzm, nie był już w zasadzie autokratą. Car, który podpisał manifest październikowy, utracił już prawo i przywilej uważania swej woli za jedyną kierującą wolę w narodzie. Odtąd jego wola musiała już szukać pomocy i sojuszu w woli innych. Odtąd car przestał być wcieleniem żywej siły państwa rosyjskiego, kierującej sobą i odpowiedzialnej wyłącznie przed sobą, lecz stał się członkiem partyi, wielkiej, potężnej, wpływowej, ale zawsze partyi. Przypominamy sobie, że car długi czas chodził ze znaczkiem Związku rosyjskiego narodu na piersiach. Była to oznaka partyjna.

Niezbędny do rządzenia autorytet, zanikły w idei samowładnego cara, starano się odnaleźć w programie partyi. Program ten był nacyonalistyczny. Nacyonalizm domagał się urzeczywistnienia. Potrzeba mu było jak krokodylowi ciągle coś nowego rzucać na pożarcie. Zainicyowany przez Stołypina system — »podbojów wewnętrznych«, polegający na bardzo znacznie wzmożonem tempie rusyfikacyi kresów nierosyjskich, Finlandyi, Polski, Kaukazu i t. p. okazał się za mało wydatnym. Nacyonalizm domagał się strawy posilniejszej. Tę mogła mu zaś dać tylko ekspanzya zewnętrzna, tylko wielka wojna, nowe zabory, słowem owa mistyczna »misya dziejowa«, za którą lud rosyjski bez wszelkiego dla siebie pożytku przelał już ocean krwi.

Nacyonalizm rosyjski jeszcze lat temu siedm był skrajnie germanofilski.

Ale konjunktura międzynarodowa zmieniła się. Ona to pociągnęła Rosyę do obozu antyniemieckiego, ponieważ tylko w tym obozie otwierały się dla niej perspektywy wielkiej i szczęśliwej wojny. I oto w oczach naszych nacyonalizm rosyjski, z początku zdecydowanie germanofilski, stał się nagle zajadle antygermańskim. Jeszcze lat temu dziewięć słynny Mienszikow proponował sprzedanie Królestwa Polskiego Niemcom jako niepotrzebnego i niewygodnego. Teraz ten sam Mienszikow nie znajdował w swoim bogatym słowniku dość silnych słów na potępienie Niemców i ich cesarza, a utrzymanie Warszawy przedstawiał jako najwyższe przykazanie rozumu i honoru rosyjskiego....

Ta ewolucya od nieokrzesanego germanofilstwa do dzikiej germonofobii ilustruje najlepiej bezpryncypialność i wewnętrzną beztreściwość rosyjskiego nacyonalizmu.

Był on kultywowany tylko jako system pojęć i afektów, potrzebny do podtrzymania danego systemu rządowego, do uzupełniania tych braków w autorytecie moralnym rządu, które w nim wytworzyła nieszczęśliwa wojna z Japonią i rewolucya. Nacyonalizm ten miał utrzymywać masę rosyjską w stanie trwałego oszołomienia. Miał on odwracać jej uwagę od potrzeb wewnętrznych, miał skupiać ją na tych zadaniach i wynikających z nich funkcyach, których rozwiązywanie i wykonywanie mogło stanowić realną oporę dla rządzących. Ale taki nacyonalizm nie mógł pozostawać bezczynnym. Przez tworzące go pojęcia musiała ciągle przepływać żywa treść dość silna, aby afekty masy utrzymywać w potrzebnem napięciu. W tym stanie rzeczy wojna stała się dla Rosyi porewolucyjnej koniecznością, jeżeli nie organiczną, to w każdym razie psychologiczną. Tylko bowiem wojna, i to zwycięska, dawała szanse jeżeli nie całkowitego zatamowania, to przynajmniej zwrócenia w jakieś ubocze tego prądu rozwojowego i wolnościowego, który aczkolwiek wypaczany, ścieśniany i wszelkimi sposobami ujarzmiany, wzrastał jednakowoż jako również konieczny produkt życia nie tylko narodu, ale przedewszystkiem tego samego państwa, które go stłumić za wszelką cenę usiłowało.

Więc pożądano wojny. Potężna partya wojenna wzrastała pod wpływem wypadków w życiu międzynarodowem z miesiąca na miesiąc, nieledwie z dnia na dzień. Urokowi jej ulegały powoli najsilniejsze umysły rosyjskie i całe partye, nawet tak radykalne, jak kadecka. Przywódca jej, Milukow, oddawna zapisał się już — w »russkie impierialisty«.... Wśród całej Dumy Sazonow w nim właśnie, w tym leaderze partyi, która ongiś marzyła o dekapitacyi Mikołaja II i urządziła wyborską demonstracyę, miał najpewniejszego i najbardziej zaufanego poplecznika i współpracownika. Sukcesy wojenne bałkańskich pupilów wywarły w Rosyi bardzo silne wrażenie. Jak to, więc my wyzwoliciele i oswobodziciele nie mogliśmy dotrzeć do upragnionego Carogrodu, podczas gdy jacyś tam Bułgarzy, których przed niespełna pół wiekiem wydobyliśmy z niewoli tureckiej, byliby tam niechybnie weszli, gdyby nie nasz wyraźny i bardzo kategoryczny zakaz? Taki był tok rozumowania nacyonalizmu rosyjskiego. W sukcesach swoich pupilów bałkańskich widział on ostrzeżenia dla siebie, że musi się spieszyć, jeżeli nie chce dopuścić do tego, aby mu wybrane kąski z pod nosa inni i to mniejsi zabrali.... A ponieważ droga do Carogrodu szła przez Wiedeń, a do Wiednia przez Berlin, więc carat, umiejętnie przez najmłodszą swą sojuszniczkę zamorską, Anglię, zażyty, poszedł do Wiednia i Berlina....

Walki pod Równem i Tarnopolem.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 11 września.

Urzędowo ogłaszają dnia 10 września 1915:

Walczące na obszarze na zachód od Równego rosyjskie wojska zostały odrzucone przez nizinę Stubieli.

Nasze posuwające się od Załoziec wojska odparły nieprzyjaciela w kierunku Zbaraża.

Pod Tarnopolem odrzuciły austro-węgierskie i niemieckie bataliony kilka rosyjskich ataków. Nasi sprzymierzeńcy zajęli wieś Bucniów.

Na zachód od średniego Seretu wystąpiły do walki ponowne nieprzyjacielskie posiłki. Walczy się tam zacięcie.

Na wschód od ujścia Seretu i na granicy besarabskiej panuje spokój.

Austryacko-węgierskie wojska na Litwie przekroczyły na całej szerokości teren bagnisty Jasiołdy i Orli i walcząc zajęły obszar na południowy wschód od Rożan.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

—o—

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 11 września.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera, dnia 10 września.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga:

W walkach na południowy wschód od Friedrichstadtu i pod Wilkomierzem wzięto kilkuset jeńców. Zresztą położenie między morzem Bałtyckiem a Niemnem pod Mereczem na ogół niezmienione. Pod Skidlem i w odcinku Zelwianki walka jeszcze trwa. Zdobyto wzgórza pod Pieskami nad Zelwianką. W ciągu dnia przyprowadzono 1.400 jeńców, zdobyto 7 karabinów maszynowych.

Grupa wojsk generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego atakuje nieprzyjacielskie pozycye nad górną Zelwianką i na wschód od Rożanki. Wzięto Olszanczkę.

Ścigające nieprzyjaciela kolumny wojsk generała marszałka polnego Mackensena zbliżają się do dworca w Kossowie (nad drogą Kobrzyń—Milowidy). Po obu stronach kolei do Pińska osiągnięto linię Tulatycze—Owzicze.

Naczelne kierownictwo armii.

—o—

Walki z Włochami.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 11 września.

Urzędowo ogłaszają dnia 10 września 1915:

Wczoraj po południu i wieczorem atakowali Włosi kilkakrotnie gwałtownie przyczółek mostowy Tolmein, ale zostali każdym razem wśród ciężkich strat przy naszych przeszkodach odrzuceni.

W odcinku Doberdo odparły nasze wojska, jak zawsze, zwykłe próby nieprzyjaciela, celem zbliżenia się. Ogólne położenie jest niezmienione.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Wydarzenia na morzu.

Wczoraj podczas rekognoskowania została nasza łódź torpedowa Nr. 51 przez nieprzyjacielską łódź podwodną storpedowana i uszkodzona. Łódź torpedowa przybyła do swego portu podstawowego.

Komenda floty.

—o—

Zachodni teren wojenny.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 11 września.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera, dnia 10 września.

Na północ od Souchez wzięto wysunięty naprzód rów francuski. Cała załoga jego padła w walce na bagnety, prócz kilku żołnierzy, którzy się dostali do niewoli. W Wogezach zdobyto rowy, leżące tuż przed naszemi pozycyami około Schratzmännle i Hartmannsweilerkopf. — Wzięto przytem do niewoli dwóch oficerów i 109 żołnierzy, zdobyto 6 karabinów maszynowych i jeden miotacz min. Kontratak pod Schratzmännle został krwawo odparty.

Naczelne kierownictwo armii.

Zwycięskie walki w Argonach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 11 września.

O nowym zwycięskim pochodzie Niemców w Argonach donosi Bernard Kellermann w »Berliner Tageblatt«, że szło o wyrównanie linii bojowej.

Po należytem przygotowaniu przez artyleryę, która wszczęła **piekielny ogień**, pułki wirtemberskie i pruskie pod wodzą generała Mudry z pogardą śmierci ruszyły do ataku i **szturmem zdobyły rowy nieprzyjacielskie.**

Liczba jeńców i zdobytych karabinów maszynowych wzrasta z godziny na godzinę. Straty niemieckie są małe. Nieprzyjaciel nie próbował kontrataku. Linię wyrównano poza planowany pierwotnie kierunek.

Czwórporozumienie chce wstrzymać akcyę pod Dardanelami.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Berlin, 11 września.

»Vossische Ztg.« donosi z Sofii:

Z napływających z wielu stron doniesień, wnosić można, że czwórporozumienie liczy się z ewentualnością wstrzymania akcyi wojennej w Dardanelach.

Włochy odmówiły stanowczo i ostatecznie swego udziału.

Akcya niemieckich łodzi podwodnych.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Bazylea, 11 września.

Wedle doniesienia „Corriere della Sera“ z Paryża fakt, że niemieckie łodzie podwodne operują także w **obrębie linii żeglugi francuskiej**, wywołał w kołach marynarki **wielkie wrażenie.** Dotąd łodzie te docierały tylko do wysp Quessant, teraz zaś pojawiają się także na oceanie atlantyckim' aż do ujścia Girondé, gdzie już zatopiły 3 parowce.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 11 września.

Agencya Milli. Główna kwatera podaje do wiadomości: Front dardanelski: 8 b. m. w odcinku Anaforta stwierdzono jako skutek ognia naszej artyleryi skierowanego na stanowiska nieprzyjacielskie na południe od potoka Aema, eksplozye amunicyi i bomb w nieprzyjacielskich rowach strzeleckich.

W odcinku Ariburnu nieprzyjaciel rzucał na nasze lewe skrzydło bomby, które wywiązały zabijające gazy, nie zdołały jednakże osiągnąć tam żadnego skutku. W odcinku Sedilbar tylko słaba wymiana ognia. Zresztą na innych frontach niema zmian.

Wrzenie w Persyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ispahan, 11 września.

Agencya petersburska donosi:

Wicekonsul angielski raniony w Sziras zmarł.

Większa część Anglików opuszcza Ispahan, także Rosyanie i Francuzi przygotowują się do wyjazdu.

Po ataku Zeppelinów na Londyn.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 11 września.

Biuro prasowe podaje do wiadomości: Przy ostatnim ataku Zeppelinów na hrabstwa wschodnie i okręg londyński **zabitych zostało 28 osób, rannych ciężko 14, lekko 72.** Wszystkie te osoby należą do stanu cywilnego, z wyjątkiem 4 żołnierzy zabitych i 3 rannych.

—o—

Bułgarya pełna otuchy.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Sofia, 11 września.

Organ rządowy »Echo de Bulgarie« pisze na miejscu naczelnem:

Gdyby Bułgarya zmuszona była **zaapelować do broni**, ażeby spełnić pragnienia narodu, znajdzie ona **w swej armii znakomite narzędzie** którego działalność znalazłaby wyraz podobny w czynach bohaterskich w Tracyi i Macedonii **jak niegdyś pod Śliwnicą.**

Dziennik omawia dalej prześladowania Bułgarów w Serbskiej Macedonii i oświadcza w końcu, że Bułgarya **nie może dłużej na te wypadki patrzeć spokojnie.**

Bułgarya odmawia Serbii.

Budapeszt, 11 września.

»A Nap« donosi z Konstantynopola:

Dziennik »Sabah« dowiaduje się z Sofii:

Rząd serbski wyraził wobec bułgarskiego rządu **życzenie prowadzenia w sprawie Macedonii rokowań bezpośrednio z Bułgaryą.**

Prezydent ministrów Radosławow oświadczył kategorycznie, że **nie może postąpić w myśl życzenia Serbii.**

W sprawie Macedonii może rząd bułgarski rokować jedynie tylko na podstawie noty mocarstw czwórporozumienia.

Bułgarya po stronie mocarstw centralnych.

Wiedeń, 11 września.

„Neues Wiener Journal“ donosi na podstawie „Vossische Ztg“ ze Sztokholmu:

„Nowoje Wremia“ ogłasza artykuł, pełen wściekłości na Bułgaryę, którą obwinia o zdradę słowiańskiej sprawy.

Dziennik stracił wszelką nadzieję ujrzenia Bułgaryi jeszcze po rosyjskiej stronie.

Bułgarya najoczywiściej staje po stronie mocarstw centralnych, co najmniej zaś zachowa życzliwą neutralność.

Bułgarya zdradza Rosyę w chwili, gdy ta potrzebuje jej pomocy.

Zaprzeczenie rządu bułgarskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 11 września.

Agencya bułgarska donosi:

Urzędowo **zaprzeczają** rozpuszczonym w części prasy bułgarskiej pogłoskom o znacznych **zmianach dyplomatycznych**, mających rzekomo nastąpić na stanowiskach posłów bułgarskich w Wiedniu, Bukareszcie i Konstantynopolu.

Operacye niemieckie na północnym wschodzie.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“.)

Rotterdam, 11 września.

Korespondent »Timesa« pisze: Jest coraz widoczniejszem, że Niemcy pomiędzy Grodnem i Berezą Kartuską **dalej chcą napierać w kierunku wschodnim**, aby zmusić Rosyan do walki na niekorzystnym terenie.

Opróżnianie Mińska.

Wiedeń, 11 września.

„Neues Wiener Journal“ donosi z Bukaresztu:

„Universul“ dowiaduje się z Petersburga, że **w poniedziałek rozpoczęto ogólne opróżnianie Mińska.**

Trzecia część wszystkiej artyleryi rosyjskiej stracona.

Wiedeń, 11 września.

„Neues Wiener Journal“ donosi z Chrystyanii:

Wedle depesz petersburskich, zakomunikowano w Radzie państwa, że z powodu błę[illegible] kierownictwa wojsk rosyjskich **trzecia część artyleryi rosyjskiej armii została stracona.**

W Kronsztadzie.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Sztokholm, 11 września.

Wskutek ostatnich niepokojów w Kronsztadzie, wydał komendant **uspokajającą odezwę**, że twierdzy nie grozi **żadne niebezpieczeństwo.** Gdyby się sytuacya zmieniła, będzie ludność na czas zawiadomioną.

—o—

Pod lasem kozinkowskim.

(Trzeci batalion, I bryg. Legionów w bitwie pod Konarami).

Dnia 19 maja około godz. 4 po południu zerwała nas w Wysoczkach Małych zbiórka. W tej samej chwili nadciągnęły ciężkie, omdlałe, wiatrem niesione chmury. Fioletowe błyskawice, jedna po drugiej zaczęły oślepiać. Działa niebieskie grzmiały — gdy na prawem skrzydle odpierano, czy też przeprowadzano gwałtowny atak. Rosyjskie szrapnele białymi dymkami pękały po kilkanaście nad lasem pod Witowicami.

Batalion nasz w jednej chwili ruszył, chłostany ulewą, przyspieszonym krokiem na Witowice. W drodze minął nas brygadyer z szefem bez żadnej eskorty, jarem ku Ułanowicom, prawie biegiem. Wszyscy byli przekonani, iż pędzimy do ataku.

W Ułanowicach krótki postój, rozdanie kawy i — dalej. Tam spotkaliśmy kompanie V batalionu, wracające z boju, po dzisiejszym ataku na Kozinek.

Z Ułanowic prawie biegiem do Pokrzywianki i na pozycyę, pod las płaczkowicki na wschód od Woli Konarskiej. Na grzbiecie sypaliśmy do świtu okopy dla siebie i dla karabinów maszynowych. Nad ranem chłopcy pomęczeni legli w życie i posnęli. Żyto, śliczne żyto sandomierskie, już w kłosach, wysokie po pas, srebrzystemi falami płynące.

Dnia 20 maja po godz. 10 rano zaczęła koncert artylerya. Kilkanaście rosyjskich szrapneli padło nad lasem po naszej stronie lewej. Powoli zaczęły odpowiadać nasze baterye. Około godz. 2 po południu wymarsz całego batalionu. Dokąd — nie wiedzieliśmy. Lecz nie na tyły, bo wkrótce skręciliśmy dnem jaru pod stromem zboczem na północ, w stronę Kozinka. Więc na robotę. Słońce prażyło. Na dnie jaru, gdyśmy dążyli na zalesione strome zbocze, posypały się kule. Spostrzegli nas. Padliśmy na ziemię, a po nas spływać począł deszczyk rozeświegotanych, pieszczotliwie szczebiocących kulek. — Zboczem na krawędź jaru i dalej w las, w którym niedawno odbyło się zażarte odparcie rosyjskich ataków. Dwa razy atakowali ten las i dwa razy Austryacy ich wyrzucili. Pełno śladów, choć pracowali tam już saperzy. Moc broni i kul, dzbanów szrapnelowych, łopat i dżaganów, płaszczy, plecaków i tornistrów. Walały się kartki pocztowe, fotografie, wysypane przez poszukiwaczy. Po drodze w krzakach trupy. Potworny zaduch.

Pospiesznym marszem przechodziliśmy gęsto podszyty las kozinkowski. Nad nami wrzaski rozpacznie kołujących wron. Czarownemi, cichemi jak sen ustroniami, po mchu, po ścieżynach tajemnych, po bezsłonecznych jarach, z bronią w ręku pomykaliśmy. Niektórzy przetrząsali plecaki, leżące na murawie, szukając sucharów, chleba i nabojów.

W jarze pod lasem zatrzymaliśmy się. Na wzgórzu przed nami ciągnęła się najdalej wysunięta pozycya, objęta półkolem linii rosyjskich — pod Grabinami. Zajmowaliśmy tę pozycyę.

Całą krótką noc majową spędziliśmy albo przed okopami na wedetach, albo w rowie w pogotowiu bezsennem. Albo oni, albo my mogliśmy atakować.

Dnia 21 maja **zaczęła się walka**. Pozycyę naszą od wczesnego rana zasypywali Moskale ogniem tak frontowym, jak i flankowym od prawego. Nie odpowiadaliśmy, lecz zaczęliśmy ryć. Na lewem skrzydle reduty wykopaliśmy rów w kierunku lasu. Strzelnice i karabiny skierowaliśmy na tyły okopów rosyjskich, biegnących wzdłuż Beradzi i rozpoczęliśmy ogień, obserwując, jak na dłoni, co robią, jak się zachowują pod piekielnym ogniem naszej artyleryi. Poza rowem na wzgórzu urządziliśmy punkt obserwacyjny. Stąd rano widzieliśmy atak kompanii por. Sarmata-Szyszłowskiego. W tyralierce posuwali się bardzo składnie pod ogniem karabinowym. Wybiegli z parowu — znów wyciągnęli się w linię i biegiem naprzód.

Około 5 po południu ogień artyleryjski z obu stron wzrósł do najwyższego natężenia. Dwie wsi już płonęły: Kozinek i Beradź. Na naszej pozycyi słychać było tylko lot austryackich pocisków, to znowu huk armat rosyjskich. — Bliżej ich bateryj, niż naszych. Moskale ostrzeliwali całkiem systematycznie, po kolei: wschodni skraj lasu, środek, parów przed lasem i zachodni skraj, na którym ciągnęły się pozycye romantyczne naszego 2 plutonu pod podpor. Niteckim nad drogą do Beradzi i kompanii 3 por. Kukiela. Salwy leciały z furyą na nasze tyły. Spodziewaliśmy się, że lada chwila polewać zaczną naszą »redutę«.

— Przygotowują atak, albo zabezpieczają odwrót w nocy — mówiono.

O zmroku poczęły wychylać się liczne, jak z ziemi wyrosłe, punkty tyraliery i posuwać się do ataku. Na naszych liniach rozgorzał gwałtowny ogień, zwłaszcza na obu skrajach lasu. Szrapnele o dymkach biało-czerwonych rozpękały to tam, to sam, znacząc po polach ślady nieprzyjacielskich zamiarów. Na pozycye podpor. Niteckiego i por. Kukiela przypuszczali atak gęstą masą już na bliską odległość. Nasi strzelali, jak do kaczek. Pozycye romantyczne, jak na starych sztychach: na zboczu pod sosnami na wprost drogi płytki rów. Chłopcy siedzieli, lub klęczeli. W środku plutonu por. Sas-Kulczyski.

Bryzgali ołowiem na drogę i na pola...

St. Falkiewicz.

Franciszek Szubert.

Smutną wiadomość znajdujemy w pismach czeskich. We środę dnia 7 bm. zmarł w Pradze wieloletni dyrektor tamtejszego teatru narodowego, w ostatnich latach ceniony pisarz czeski, Franciszek Szubert. Z nazwiskiem jego, które ściśle związane było z powstaniem i rozkwitem narodowego teatru w Pradze w latach ośmdziesiątych, łączą się liczne wspomnienia stosunku ś. p. Szuberta z polskim światem wiedzy i kultury artystycznej. Był on szczerym przyjacielem Polaków, bywał kilkakrotnie gościem w Krakowie, Lwowie i Warszawie z okazyi naszych narodowych uroczystości, a literaturze i sztuce polskiej otwierał progi narodowego teatru w Pradze. Ścisła przyjaźń łączyła go z Adamem Asnykiem, Tadeuszem Romanowiczem oraz liczną rzeszą literatów i artystów polskich, z którymi utrzymywał stałe stosunki. Za jego rządów pierwszorzędne stanowisko uzyskał w Pradze Władysław Floryański, a częstymi gośćmi sceny bywali Żelazowski, Rygier, Siemaszkowa, Frenkiel i inni.

Franciszek Szubert urodził się w r. 1849 w Dobruszce w południowych Czechach. Z dziewięciorga rodzeństwa on jeden poświęcił się studyum naukowym i rozpoczął drogę życia od pracy dziennikarskiej w gazecie »Politik«. — Miarą, jak rosnąć poczęła jego powaga jako publicysty jest to, że został sekretarzem »Czeskiego Klubu«. Jako taki należał do założycieli i organizatorów »Spolku českých žurnalistů«, która to instytucya dziś w pełnym rozkwicie słusznie może opłakiwać zgon swego twórcy. W r. 1880 wybrano go członkiem komitetu budowy teatru narodowego w Pradze, którego dyrektorem został w r. 1883. Jednym z największych sukcesów zmarłego jako dyrektora teatru był tryumf, odniesiony na wystawie teatralno-muzycznej w Wiedniu w r. 1892. Wspaniałe wystawienie nieśmiertelnego dzieła Smetany »Prodana nevesta« otwarło sztuce i muzyce czeskiej wrota Europy. W r. 1900 ustąpił Szubert z dyrekcyi teatru i poświęcił resztę życia umiłowanej z młodości pracy literackiej i publicystycznej.. Jeszcze raz w latach późniejszych powrócił na krótko do teatru, obejmując kierownictwo nowego teatru na Winohradach. Obfita jego działalność literacka wydała liczny poczet dzieł scenicznych, krytycznych i pamiętnikowych. Z dramatów powodzeniem cieszyły się »Piotr z Ruzomberku«, »Przebudzeni«, »Jan Vyrava«, »Praktyk«, »Dramat z czterech scen«. Z innych utworów wartościową jest »Historya narodowego teatru czeskiego« i złączone z nią »Pamiętniki«, w których wiele ciekawych ustępów poświęcił zmarły sztuce polskiej i jej ludziom. W uznaniu zasług dla kultury narodowej czeska Akademia umiejętności mianowała Szuberta swoim członkiem. W ostatnich latach życia był redaktorem felietonu w »Narodnej polityce« i kierownikiem literackim miesięcznika »Osveta«.

Zmarły poza działalnością literacką położył zasługi na polu społecznem jako organizator i założyciel różnych towarzystw oświatowych i czytelń na prowincyi. Był także członkiem rady miasta Pragi w latach 1900—1903.

Za przyjaźń i sympatyę, jaką Szubert okazywał narodowi naszemu, imię jego kulturalna Polska zapisuje z wdzięcznem wspomnieniem.

Pogrzeb odbędzie się dziś z bazyliki św. Wacława na Smichovie na cmentarz »na Malvazinkach«.

W. Pr.

KRONIKA.

Kraków, 11 września.

Przymus legitymacyjny w Krakowie. Przypominamy, iż od 5 b m. obowiązują nowe przepisy legitymacyjne. Wszystkie osoby, zatrzymujące się w Krakowie dłużej niż przez 8 dni, muszą posiadać przez Komendę twierdzy (oddział dla spraw cywilnych) wystawioną kartę pobytu, o ile nie mają już książeczki oraz odznaki ewakuacyjnej, albo niebieskiej przepustki na pobyt aż do ewakuacyi względnie do odwołania. Kto przebywa w Krakowie a nie może wykazać się żadną z powyższych legitymacyj — wedle rozporządzenia Komendy twierdzy — narazi się na aresztowanie i dotkliwą karę pieniężną. Leży tedy w interesie przyjeżdżających do Krakowa, by się w pozwolenie na pobyt w mieście zaopatrzyli. Zwracamy uwagę, że pozwolenie na 8-dniowy pobyt wydaje przyjeżdżającym osobom komisarz policyjny na dworcu osobowym.

Z teatru ludowego. Wielką uciechę sprawiło bywalcom teatru ludowego wznowienie głośnej satyrycznej komedyi L. Birińskiego „Czynownicy“, której tytuł gwoli aktualności zmieniono na przejrzystszy „Jak gubernator zrobił rewolucyę“? W dobie dzisiejszej, gdy czynownictwo rosyjskie na ziemiach polskich należy do niepowrotnej — daj Boże – przeszłości, utwór Birińskiego, pomimo swej myślowej płytkości, należy do tych ucieszných zabawek scenicznych, które sieją śmiech i rozpędzają troskę. Bardzo zręcznie naszkicował tu autor galeryę nieśmiertelnych typów czynownictwa rosyjskiego, łowiącego ryby w mętnych wodach rewolucyi. Taki gubernator, tępiący rewolucyę, a mający syna w szeregach rewolucyonistów, taka gubernatorowa, taki Nikita, są w dobrej grze aktorów rozsadnikami humoru i zdrowia na dłuższy okres. Był nim przedewszystkiem p. Feldman w roli gubernatora. Znakomite ujęcie typu, wydobycie satyry, humor samorzutny i dosadność w charakterystyce sylwety i wycieniowaniu szczegółów roli, dają pełne świadectwo sile talentu świetnego artysty. Dopomagali p. Feldmanowi i sztuce do doraźnego sukcesu p. Kolman, p. Pilarski (świetny Nikita) i p. Urbanowiczówna (Kola) coraz bardziej wybijająca się, jako talent o zdecydowanych zarysach. Sztukę i wykonawców licznie zgromadzona we czwartek publiczność oklaskiwała zasłużenie.

Dziś i jutro gra p. Feldman w farsie Birińskiego „Jak gubernator zrobił rewolucyę“. W niedzielę po południu będzie grany wodewil „Wesele landszturmisty“.

Zniżka czynszów w Krakowie. W aktualnej tej sprawie, która żywo obchodzi tak właścicieli realności w Krakowie, jak z drugiej strony lokatorów, otrzymujemy z Tow. katol. właścicieli realności następujący komunikat:

W sprawie zniżenia czynszów w Krakowie z powodu opuszczenia mieszkania zamieściły niektóre pisma fałszywe informacye. Podały bowiem, że »ustaliła się w krakowskim sądzie praktyka, że za 1 pokój i kuchnię, opróżnione przez wyjazd lokatora z powodu wojny i przy niewypowiedzeniu mieszkania a pozostawieniu rzeczy, przyznaje się 30% czynszu, za 2 pokoje i kuchnię 40%, zaś 3—4 pokoi z kuchnią 50%, powyżej tej ilości pokoi 60%«.

Otóż »ustalenie się« takiej praktyki sądowej jest niemożliwe już ze względu, że do sądu krakowskiego nie nadeszły jeszcze motywa orzeczenia Trybunału Najwyższego, na którem owa praktyka ma się rzekomo opierać, więc na jego podstawie żadna praktyka sądowa dotąd ustalić się nie mogła.

Ustalenie się takiej praktyki niemożliwe jest dalej dlatego, iż sprzeciwiałoby się orzeczeniu owego Trybunału, które wyraźnie przyznaje opust czynszów tylko tym, co z powodu niebezpieczeństwa lub nakazu władzy wyjechać musieli, a nie wszystkim co wyjechali, wobec czego opusty przyznawane być mogą w Krakowie, w myśl orzeczenia Trybunału, tylko w wypadkach wyjątkowych. Ponieważ dalej Trybunał nakazuje przy opuszczaniu części czynszu uwzględnienie wszystkich okoliczności w każdym poszczególnym wypadku, wykluczone jest ustalenie się praktyki wedle stałego szablonu.

Praktyka taka urągałaby również poczuciu sprawiedliwości, nakazującemu równomierne rozłożenie ciężarów, wynikłych z wojny. Tymczasem przy takiej rzekomej praktyce nawet całkowite opuszczenie wszystkich podatków państwowych, krajowych i gminnych nie wyrównałoby jeszcze właścicielowi realności strat, poniesionych ponad utratę dochodu. O opuście bowiem rat bankowych mowy być nie może, co najwyżej o ich odroczeniu, a o tem, jak i o opuście podatków nie słychać. I ofiarą takiej podsuwanej sądom, jako rzekomo »ustalonej« praktyki paśćby mieli właściciele domów na rzecz lokatorów, choćby ci żadnego uszczerbku w dochodach nie ponieśli!

Brak pieczywa w Krakowie. Wczoraj zabrakło pieczywa w niektórych sklepach krakowskich, ani chleba ani bułek nie można było dostać. Piekarze tłomaczą się, że im zabrakło mąki, którą magistrat dopiero po 15 b. m. rozpocznie sprzedawać.

Zamknięcie rachunków wiedeńskiego komisaryatu N. K. N. Wiedeński komisaryat Naczelnego Komitetu Narodowego (I. Neuer Markt 3) przesyła nam następujące zamknięcie rachunków do dnia 1 sierpnia 1915 roku, a zatem za pierwszy rok trwania wojny.

I tak w p r z y c h o d a c h: składki gotówką 180.185 K 83 h; składki w efektach 25.400 K; za złożone złoto i srebro 1.870 K 69 h; z wieczoru listopadowego „Strzechy“ 607 K 28 h; różne zwroty 2.519 K 94 h; za kupony 554 K 80 h; co wynosi razem 211.138 K 54 h.

W r o z c h o d a c h: ogólne wydatki 5.211 K 61 h; żołd 22.482 K 30 h; utrzymanie rodzin legionistów, zapomogi i subwencye 21.467 K 30 h; umundurowanie legionistów wiedeńskich 58.577 K 93 h; wyekwipowanie sanitarne 922 K 78 h; zakupno dla intendantury krakowskiej 44.911 K 64 h; zwrot N. K. N. za odznaki 632 K 50 h; przekazano N. K. N. w gotówce 20.000 K; przekazano N. K. N. w efektach 25.400 K. Ogółem wydano 199.606 K 6 h.

Pozostałość więc w gotówce wynosi 11.532 K 48 h.

Zbieranie karmy dla drobiu na nadchodzącą zimę. Namiestnictwo galicyjskie wydało odezwę, wzywającą z powodu zajęcia omłotów tegorocznych żniw do zbierania karmy zastępczej dla drobiu. Taką karmą mogą być n. p. liczne chwasty, dalej liście z brzozy, buka, berberysu, pożyczki, poziomki, maliny, dzikiej róży i głogu, zebrane w zielonym stanie najpóźniej w połowie września, wysuszone, pocięte i razem zmieszane.

Dalszą karmą, równą zbożu pod względem wartości, są żołędzie i czerwone kasztany.

Z kraju.

Z Akademii weterynaryi we Lwowie. Plan nauk na półrocze zimowe 1915/1916 przedłożono ministerstwu wyznań i oświaty do zatwierdzenia. Słuchacze, którzy mogą bez przeszkody uczęszczać, winni bezzwłocznie podać rektoratowi swój adres kartką korespondencyjną, a także wszyscy słuchacze i absolwenci Akademii lwowskiej służący wojskowo, zechcą we własnym interesie podać swój adres, zwłaszcza gdy chcą zdawać egzamina. Rektorat przygotowuje wszystko, aby półrocze mogło rozpocząć się normalnie od dnia 1 października, a wpisy od dnia 23 września b. r.

Teatr dziecinny na legionistów. Z Zakopanego piszą nam: Na uczczenie oswobodzenia Warszawy i ku czci brygadyera Piłsudzkiego odegrały dzieci będące na tułaczce w Zakopanem jednoaktówkę ze śpiewami narodowemi p. t. »Pod Warszawę«. Autorką tego utworu jest 12-letnia Janka Małochlebówna. W przedstawieniu wzięło między innemi udział czynny młodsze rodzeństwo autorki. Zebrany od gości dobrowolny datek w kwocie 5 K 20 przeznaczono na sieroty po legionistach.

W państwowej szkole zawodowej przemysłu drzewnego w Zakopanem rozpoczęła się już normalna nauka. Jednakże ze względu na rozliczne trudności, które uniemożliwiły wielu chętnym uczniom wpisania się na jeden z działów: stolarstwa, ciesielstwa, rzeźbiarstwa ornamentalnego i figuralnego, tokarstwa, będą się wpisy w dalszym ciągu odbywały w ciągu najbliższych dwóch tygodni. Przyjmowane być mogą także dziewczęta i kobiety. Koszt utrzymania ucznia w Zakopanem wynosi miesięcznie około 40 koron. — Dyrekcya rozporządza małemi zapomogami (5—15 kor. mies.).

Nowy szpital dla legionistów w Rabce. Sekcya szpitalna krakowskiego Koła Ligi kobiet otrzymała na ręce swej przewodniczącej, p. dr Ady Markowej, od komendy Legionów zezwolenie na otwarcie szpitala w Rabce dla legionistów rekonwalescentów. Szpital obliczony jest na razie na 50 łóżek. Wojskowość zwracać będzie sekcyi koszta żywienia chorych, zaś lekarza, pielęgniarki, administracyę, służbę, światło, opał, jak również całkowite urządzenie szpitala pokryje sekcya ze środków własnych. Rzecz oczywista, że może ona sprostać temu zadaniu tylko przy wydatnej pomocy całego społeczeństwa.

Na czele ofiarności publicznej stanął właściciel Rabki, dr Kazimierz Kaden, który ofiarował na szpital willę »Nowy Dwór«, nadającą się na pobyt zimowy. N. K. N. przeznaczył na szpital 1.500 K. Krzeszowice za pośrednictwem p. J. Polaczkówny nadesłały na ten cel 100 K, ks. Stanisław Szufa proboszcz z Wołkowyji, 50 K, dzieci z Rabki 14 K 60 h, zebrane na przedstawieniu w Rabce w willi »Anna« pod kierownictwem p. Zofii Świetkowskiej, a za staraniem Jani Mańkowskiej. Ks. Sapieżyna imieniem Gal. Czerwonego Krzyża ofiarowała 90 kompletów bielizny, 100 ręczników, tyleż poszewek i wiele innej bielizny. Fzyk miejski docent dr Janiszewski, imieniem krakowskiej fili Czerwonego Krzyża ofiarował wielką ilość bielizny, opatrunków, gazy, waty i t. d. P. Józefa Zdanowiczówna dała większą ilość sprzętów kuchennych, a p. Marcela Gebauer poduszki i poszewki.

Sekcya stara się o utworzenie funduszu zakładowego na szpital w wysokości do 10.000 K i w tym celu zwróciła się o pomoc do całego szeregu instytucyj i osób, wezwała do współdziałania wszystkie Koła Ligi, projektuje na 19 września dzień kwiatka na Rabkę i t. d. Ofiary na szpital dla legionistów w Rabce przyjmować będzie z dniem dzisiejszym także redakcya »Nowej Reformy«.

Krynica-Zdrój, 7 września. (Wrażenia z promenady). Piękna Euterpe, natchniona bogini muzyki, gdzieś uleciała w zaświaty. Cienisty deptak, leśne ścieżyny jakoś w tym roku samotne i smutne. U wiecznie tryskających krynicą źródeł garstka znajomych. Na pół pusto tutaj; acz swojsko, jednak jakoś smutno. Wierchy smereków, jodeł i sosen szumią majestatycznie, a dawny gwar ludzki, promenady i huczne zabawy jakby zamarły.

Ludzie prawdziwie chorzy, zmęczeni tułaczką po obczyźnie, znajdują w tej ciszy prawdziwą kuracyę i wytchnienie.

Krynica w stosunku do innych miejscowości w kraju nawet jest obecnie tania. Drobiu, jaj, nabiału prawdziwy nadmiar, mięso po 3 K kilogram. Życie więc wcale znośne. I byłoby wszystko dobrze, gdyby nie bezlitosna jesień, co pożółkłe liście zaczyna rzucać pod stopy rekonwalescenta-żołnierza po ciężkich ranach, otrzymanych w boju chwały, gdyby chłód wieczorny nie spędzał z deptaku wybladłej panienki, której narzeczony śpi już może gdzieś w polach pod brzozowym krzyżykiem.

Dżdżysty i chłodny czas ogołaca deptaki. Z doborowych gości spotykamy tu znaną naszą malarkę panią Bronisławę Rychter-Janowską z matką, która na sezon zimowy wyjeżdża do Szwajcaryi i Ameryki na studya malarskie, oraz wiele innych osób, szukających prawdziwego wypoczynku.

W polskiej naszej szkółce rozpoczyna się normalna praca. (Or.)

Kronika warszawska.

Prywatna poczta po wyjściu Rosyan z Warszawy. Po odwrocie Rosyan pozostało tysiące listów, nie wyprawionych przez pocztę rządową. Listy te wzięły w zarząd pp. Wanda Stokowska i kanoniczka Zofia Ośmiałowska, które obecnie ogłaszają sprawozdania z dokonanych czynności: Listów rozniesiono 132.329. Oddano zgłaszającym się bezpośrednio firmom 5.000; pozostało nie oddanych z powodu złych adresów, nieobecności adresatów 9.649. Listy pieniężne, polecone i do władz, zostały wywiezione do Moskwy w pięciu wagonach. Listy roznosiły grupy skautowskie, z których część pracowała honorowo. Roznosicieli ogółem było 291. Kierowniczą działalność grup objął p. Zdzisław Zalewski. Wpływ z opłat dobrowolnych, składanych do worków, wyniósł 1.614 rb. 88 kop. Wydatkowano 789 rb. ; pozostałe 825 rb. 27 kop. inicyatorki imprezy, złożyły na ręce prezydenta m. W. Zdzisława ks. Lubomirskiego, przeznaczając je na nauczanie powszechne.

Przepustki na wyjazd. Wyjazd i przyjazd do Warszawy jest dotąd niesłychanie utrudniony. Przedewszystkiem władze niemieckie rozróżniają dwie strefy. Strefę okupacyi niemieckiej i austryacko-węgierskiej.

Do miejscowości na lewym brzegu Wisły w okupacyi niemieckiej, przepustki wydaje się bez ograniczeń na wyjazd z prawem powrotu w ciągu dni 14. — Do miejscowości w okupacyi austryacko-węgierskiej przepustki wydaje się tylko w jedną stronę. Prawo powrotu można otrzymać tylko na miejscu od władz austryacko-węgierskich. Do miejscowości na prawym brzegu Wisły przepustki wydaje się tylko w poblizkim pasie. Do dalszych miejscowości jedynie w wyjątkowo ważnych przypadkach można otrzymać prawo przejazdu.

Wyjazd z Warszawy do strefy okupacyi austryacko-węgierskiej podlega dotąd jeszcze bardzo znacznym ograniczeniom i licznym formaln.

KAZIMIERZ TETMAJER.

WATERLOO.

(»Koniec Epopei« tom IV).

——o——

36 (Ciąg dalszy).

— Żem upadł?

— Żeś odszedł c a ł y.

— Żem odszedł »cały«?

— Tak. Cała olbrzymia, tajemnicza Rosya drgnęła pod Twoją stopą. Wojsko twoje powinno było wrócić na Zachód, ale ty sam, sire, powinieneś był pozostać.

— Pozostać? Jako co?

— Jako cesarz Napoleon. Istota twoja, sire, powinna była snuć się po Rosyi, od Moskwy po Astrachań, od Petersburga po Bajkał. Car Napoleon powinien był błądzić po Rosyi, od zamków do chat, od gmachów rządowych do koszar, od cerkwi do klasztorów...

— Niby co?

— Ty tego nie zrozumiesz, sire. Na to trzeba być Rosyaninem. Mistyczny twój kształt tumanem błędnym powinien był krążyć po niezmierzonych przestrzeniach. Wtenczas pokochanoby cię, uwielbianoby cię, sire, uwierzonoby w twoją misyę, obwołanoby cię świętym. Wyprawa twoja stałaby się dla ogółu koniecznością sprawioną przez Boga. Inaczej byłbyś nie przyszedł, a musiałeś wejść do Rosyi — Bóg tak chciał. Byłbyś opanował Rosyę duchem.

— Fantazye wschodnie!

— Tak ty tego nie zrozumiesz, najjaśniejszy panie. Urodziłeś się na małej wyspie, mieszkałeś w Paryżu. Żadnej z Francuzek, Włoszek, Niemek, Angielek, które cię otaczały, nie przychodziło na myśl to, co mnie — —

— No?

— Porwać cię, sire.

— Mnie?! Porwać?! Kiedy?!

— Kiedy wracałeś z Moskwy.

— Miałem sto tysięcy żołnierzy.

— A ja dwustu dworskich kozaków i stu Tatarów.

Napoleon zaczął się śmiać.

— Cóż za szaleństwo! Co pani mówisz?! Myśl waryacka. Ah! Ah!

— Otóż to właśnie. Wy, ludzie Zachodu, nie rozumiecie szalonych myśli. Polacy, w których Wschód walczy z Zachodem, zawstydzili całą twoją armię, sire, w wąwozie Somo-Sierry: szaleństwem. My mamy inne szalone myśli. Ja byłabym cię, najjaśniejszy panie, kazała schwycic moim Tatarom na arkan, a potem zginęła z tobą w nieprzemierzonych stepach Rosyi, nie wiem po co, nie wiem dlaczego, wtenczas nie zdawałam sobie sprawy po co, aby cię tylko posiąść, mieć — — — czy dla siebie, czy dla Rosyi — — — chciałam, abyś mnie był wtedy zapłodnił, mnie, czy Rosyę — — nie wiedziałam... Powiedziałam, że chciałabym cię mieć, jak tygrysa w klatce, ale to głupiec wywołał te słowa — — wiem, że chciałabym cię była mieć, jak tuman błądzący wraz ze mną po wszystkich nieprzejrzanych guberniach rosyjskiego imperyum.

— Cóż dalej? — spytał Napoleon.

— Sąsiadka moja, Olga Piotrowna Zastrowa, szła za tobą z chłopami i mordowała twoich żołnierzy, a sama byłaby ci własną ręką toporem rozbiła czaszkę, sire, za to, że najechałeś jej ojczyznę.

—I to szaleństwo. Byłem zmuszony, miałem racye polityczne.

— Racye polityczne... Czy rychtując armaty na Paryżan, rozpędzając Radę Pięciuset, jadąc do Egiptu, nie ważyłeś się, sire, na rzeczy szalone?

— Miałem zawsze wytknięty jasno cel, rozważałem »pro« i »contra«, obliczałem siły swoje i przeciwników i opierałem się na danych politycznych i rachunku prawdopodobieństwa.

— To robiła głowa twoja, sire; serce twoje musiało być szalone, inaczej nie byłbyś się stał tem, czem byłoś — — czem być możesz jeszcze — —

— Być mogę jeszcze?

— Tak! Na honor! Czy widziałeś to?!

Księżna Zeneida wydobyła portmonetkę, a z niej sztukę monety.

— Cóż to jest? — spytał cesarz.

— Czytaj, sire:

— Portret mój i Maryi Ludwiki. »Courage et espérance«. Ładny napis.

— A oto druga:

Śpiący orzeł. »Elle se réveillera«.

— Oto trzeci medal:

— Śpiący lew. Cóż napisano w otoku? »Le réveil sera terrible!«... Sądzą, że się »obudzi«?

— Architektowi, który miał stawiać pamiątkową kolumnę wylądowania Ludwika XVIII pod Calais, radził ktoś, aby ją wybudował na kółkach, żeby się mogła łatwiej wytoczyć za osobą króla przy nowym odjeździe.

— Nadzwyczajny pomysł! Hahaha! Nadzwyczajny!

— Patrz jeszcze, najjaśniejszy panie:

Księżna Zeneida rozwinęła afisz uliczny. Nosił on wielkiemi, czerwonemi literami drukowany napis: »Vive l'empereur! Il a été et il sera!«

— Ah! Ah! To było po rogach ulic?

— Tak. Napoleoniści są wszędzie, po wsiach i miastach, w Paryżu i na prowincyi. Kiedy spotykają się, witają się pozdrowieniem:

„Wierzysz w Jezusa Chrystusa?
Tak, i w jego zmartwychwstanie“.

Jesteś, sire, noszony na laskach, fajkach, tabakierkach, pierścionkach. Jesteś na wierzchu i w ukryciu. Niezgrabne bronzowe statuety Ludwika XVIII otwierają się, a wewnątrz jest twoje ślicznie cyzelowane popiersie bronzowe. Mają cię na szczypcach do pieca, na nożach do przecięcia papieru, na kałamarzach, wszędzie. Nie skończyłabym wyliczając. Niezadowolenie z króla wzrasta. Ukuto przysłowie: »Kiedy król zjadł obiad, myśli, że lud jest szczęśliwy«. Budzą się partye. Tworzą się spiski. Bourboni się mszczą, a to rodzi nienawiść. Z kongresu wiedeńskiego nikt nie jest kontent. Car Aleksander chciał, aby Księstwo Warszawskie jemu oddano, by do niego mógł przyłączyć inne swoje posiadłości polskie i stworzyć Królestwo Polskie z osobnemi instytucyami liberalnemi i koronować się królem polskim. Fryderyk Wilhelm pragnąłby, aby Fryderyka Augusta, jako sprzymierzeńca twego, sire, pozbawiono saskiego tronu i jemu go oddano. Anglia i Austrya sprzeciwiają się jednemu i drugiemu, aby nie być zdystansowanemi. »Czterej«, jak ich nazywają, są w dysharmonii. Mądry Talleyrand wiedział naprzód, że antagonizm sprzymierzonych wyjdzie na korzyść powagi i znaczenia Francyi i pompuje, ile może. Ale Aleksander jest obrażony na Ludwika Ośmnastego, który wszystkie dynastye europejskie uważa za parweniuszów i głośno to mówi, a podobno powiedział i jemu samemu. Aleksander za to ze swej strony głośno oświadcza, że go los Bourbonów mało obchodzi i żeby się trzymali sami na tronie, bo ich drugi raz wsadzać na niego nie przyjedzie czterysta mil. Armia francuska jest lekceważona bez ciebie, sire. Metternich nie chce sojuszu z narodem, który potrafił ściąć króla i królowę, Castlereagh podejrzywa Talleyranda, że widzi interesa Francyi za Renem, Nesselrode nie ufa wszystkim trzem. Kongres jest »tańcujący«, suwerenowie się przechadzają pod rękę, ale każdy ma psa, który szczerzy na drugiego zęby. Najjaśniejszy panie! Przypłynąłeś do Francyi z Korsyki, trzy razy wchodziłeś do niej przez Alpy, przepłynąłeś do niej z Egiptu, najjaśniejszy panie: odważ się i wracaj! (C. d. n.)

ściom. Chcąc się dostać do Warszawy z Krakowa, trzeba, prócz paszportu zawizowanego przez konsulat niemiecki i poświadczonego w komendzie twierdzy, uzyskać jeszcze specyalne zezwolenie od komend etapowych niemieckich, które w każdym poszczególnym wypadku zapytują telefonicznie o pozwolenie komendę wojskową w Warszawie.

Z teatrów warszawskich. Teatry warszawskie są czynne na razie w drodze udziałowej. Publiczność uczęszcza licznie, a jednym z bodźców frekwencyi jest repertoar narodowo-patryotyczny, jaki zwolna pojawia się na afiszach.

Po uroczystem przedstawieniu „Wesela" w teatrze Rozmaitości na dochód nauczania powszechnego, afisze zapowiadają dalsze premiery sztuk narodowych: „Konfederaci barscy" Adama Mickiewicza, dramat, osnuty na tragedyi narodowej roku 1772, ukazał się po raz pierwszy w Warszawie na scenie teatru Małego dnia 8 b. m. Teatr Nowoczesny zapowiada obraz dramatyczny p. t. „Kościuszko", z bogatą wystawą stylową. Największe trudności sprawia wznowienie opery. „Kuryer Warszawski" pisze: „Dział ten, najbardziej różnolity pod względem żywiołów składowych, z natury najliczniejszy i najkosztowniejszy, był przedmiotem troski szeregu zmieniających się dyrekcyj w czasach najpomyślniejszych nawet dla widowisk teatralnych. W chwilach zaś nie sprzyjających frekwencyi, w epoce rewolucyi 1905—7 i w okresie 1910—1914 deficyt opery dosięgnął razem olbrzymiej sumy miliona rubli! Stoimy jednak wobec faktu, że 300 osób, a właściwie 300 rodzin członków orkiestry, chóru, baletu i śpiewaków pozostaje na bruku. Każdy dzień zwiększa niedolę tej masy, a każde opóźnienie w otwarciu opery utrudnia warunki jej wskrzeszenia".

Wojenne wyroki w Warszawie. Pisma warszawskie zamieszczają następujące obwieszczenie:

Z wyroku sądu polowego przy warszawskim rządzie gubernialnym z dnia 28 sierpnia 1915 za szpiegostwo przeciw armii niemieckiej zostali skazani na śmierć:

1) Henryk Maszewski, 2) Antoni Świderek, 3) Lucyan Maliszewski.

Wyrok wykonano w dniu 31 sierpnia 1915.

Ślub. Dnia 9 b. m. odbył się w Krakowie w kościele św. Barbary ślub p. Zofii Polaszkówny, córki Antoniego i Jadwigi z Woźniakowskich, z p. Kamilem Gebhardtem, synem Kamilli ze Ślizowskich i ś. p. Ludwika, c. k. komisarzem policyi krakowskiej, obecnie przy c. k. komendzie obwodowej w Piotrkowie. Związek małżeński pobłogosławił O. Wojtoń T. J. 6239

W liście strat Nr 236 znajdujemy następujące nazwiska polskie: Boczarski Władysław, chorąży rezerwowy w 55 p. p., zabity; Cyprys St., chorąży rezerwowy w 55 pułku piechoty, ranny; Karpiński Aleksander, chorąży rezerwowy w 55 pułku piechoty, ranny; Klementowski St., kadet rezerwowy w 55 pułku piechoty, ranny; Kuś Wojciech, kadet rezerwowy w 55 pułku piechoty, ranny; Pasella Władysł., chorąży rezerwowy w 55 pułku piechoty, ranny; Pieszkiewicz Jan, chorąży rezerwowy w 55 pułku piechoty, ranny; Stefczyk Tadeusz, porucznik rezerwowy w 11 pułku haubic polnych, ranny; Stolfa Rudolf, nadporucznik w 40 pułku piechoty, wzięty do niewoli; Szanecki Kazimierz, kadet w 40 pułku piechoty, wzięty do niewoli; Szczepka St., chorąży rezerwowy 10 batalionu pionierów, ranny.

Mianowania i przeniesienia.

Minister rolnictwa zamianował w etacie urzędników rachunkowych dyrekcyi lasów i dóbr państwowych praktykanta rachunkowego Stanisława Gnata asystentem rachunkowym.

Namiestnik przeniósł komisarzy powiatowych: Feliksa Metzgera z Krosna do Sambora, Ludwika Kuryłowicza z Jasła do Krosna, Aleksandra Wysockiego z Sambora do Tarnowa i Stanisława Chorzemskiego z Tarnowa do Jasła.

Namiestnik przeniósł: oficyała namiestnictwa Jana Barabasza z Sambora do Niska i sekretarza powiatowego Józefa Jackowskiego z Gorlic do Sambora.

Wiceprezydent i kierownik galicyjskiej dyrekcyi poczt zamianował poczmistrzami: ekspedyentkę Wandę Sobolewską w Olpinach, adjunkta Jana Ceterę w Lipinkach i ekspedyenta Adama Brzezińskiego w Gawłuszowicach.

Repertoar Teatru miejskiego.

W sobotę: »Chluba naszego miasta«, komedya satyryczna G. Wida.

Repertoar Teatru ludowego.

W sobotę o godz. 7½ wiecz.: »Jak gubernator zrobił rewolucyę«. Występ F. Feldmana.

Niedziela wieczór o godz. 7½: »Jak gubernator zrobił rewolucyę«. — Po poł. o godz. 3½: »Wesele landszturmisty«, krotochwila w 3 aktach.

Koncert dziecięcy w Teatrze miejskim.

Trudno wyobrazić sobie milszy nastrój nad ten, jaki panował wczoraj wśród tłumów słuchaczów, zapełniających szczelnie widownię teatru miejskiego: Ze sceny płynęła szczera, bezpośrednia poezya duszy dziecięcej. Słuchając tej barwnej mozaiki dziecięcych piosnek, patrząc na karne pod względem rytmiki tańce dziewcząteк, czuło się wdzięczność dla tych, którzy pracę swoją poświęcili dzieciom, by w duszach ich rozniecać iskierki piękna. Wyznaję, że jestem wprost zdumiony rezultatem tej pracy i przypuszczam, że wszystkich ogarnąć musiało zdumienie na widok tego, co przesunęło się wczoraj przez estradę.

A więc program: bardzo był obfity i urozmaicony, jak na »prawdziwym« koncercie! Zainaugurował go w sposób »uroczysty« chór przy akompaniamencie fortepianu. Dzieci śpiewały bez dyrygenta, ustawione w dwa rzędy, co samo przez się dawało miłe wrażenie optyczne. Najładniej wypadła »bajeczka«, dająca sposobność do cieniowań dynamicznych.

P. Aleksandrowiczowej należy się pełne uznanie za trud; dowiodła bowiem, że dzieci nie muszą »krzyczeć« przy śpiewie, lecz mogą nawet wykonać rzecz artystycznie. Jej również zasługą była orkiestra dzieci z kapitalnymi instrumentami, dostosowanymi do »symfonii« (sic); salwy śmiechu wywoływali »malusińscy«, obrabiający z przejęciem piszczałki, świstawki i grzechotki najrozmaitszego kalibru; podziw zaś budził kilkoletni »koncertmistrz«-skrzypek, zasiadający, jak przystało, przy pierwszym pulcie. Znalazła się i solistka, Elżunia F., która odegrała koncert fortepianowy Bacha. W końcu dopełniły pierwszej części wieczoru tańce plastyczne i rytmiczne, które malowniczością swą wywoływały nieustanne oklaski. Przedmiotem prawdziwej owacyi była solistka-tanecznica, Halusia Rapacka, dziewczę niezrównanej urody i wdzięku; wykonany przez nią »Poranek« i »Taniec Anitry« Griega, z dodanym nad program »Krakowiakiem«, tchnął czarem wiośnianej poezyi.

Drugą część koncertu zajęła dziecięca opera »Taniec kwiatów« z muzyką F. Starczewskiego do słów Br. Ostrowskiej — rzecz pomysłowa, a w wykonaniu niezrównana. Jak składnie, jak czysto śpiewały te bachorzęta, z jaką swobodą się poruszały na scenie; nic szablonowego, żadnego mechanizowania, a jednak ile tam było pracy umiejętnej, kierowniczej ręki: Naprawdę rozkoszny poemacik dziecięcego wdzięku. Kto tego nie widział, pozbawił się niecodziennych wrażeń.

Byłoby rzeczą pożądaną, żeby inicyatorzy tego koncertu powtórzyli go (może w najbliższy poniedziałek!), sala nie pomieściłaby pewnie wszystkich żądnych widowiska. Raz jeszcze słowa bardzo serdecznego uznania za pracę szanownym inicyatorom.

Dr Józef Reiss.

Wojna.

Zarząd obszarów okupowanych.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 11 września.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Najwyższą decyzyą ustanowiono w c. i k. administracyi wojskowej w Królestwie Polskiem następujących naczelnych funkcyonaryuszy: Generał gubernatorem ustanowiono generał-majora **Ericha bar. Dillera,** równocześnie nadając mu godność tajnego radcy, zastępcą generał gubernatora ustanowiono generał majora **Karola Lustiga von Preanfeld,** szefem sztabu generalnego generał gubernatora zamianowano podpułkownika w korpusie sztabu generalnego **Artura Hausnera,** zaś kierującym komisarzem krajowym cywilnym radcę namiestnictwa dra **Jerzego hr. Wodzickiego** z Granowa.

Atak Zeppelinów na port Bałtycki.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Berlin, 11 września.

Biuro Wolffa donosi: W nocy z 9 na 10 września jeden z naszych okrętów powietrznych marynarki rzucił pewną ilość bomb na punkt oparcia floty rosyjskiej **Port Bałtycki** (Baltischport) i na jego urządzenia kolejowe. Skutek był dobry. Okręt powietrzny był ostrzeliwany bezskutecznie i wrócił nieuszkodzony.

Szef sztabu admiralskiego marynarki.

Groźna sytuacya w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 11 września.

„Times" w artykule wstępnym kreślą **rozpaczliwą sytuacyę i przesilenie w Rosyi,** omawiają braki w organizacyi politycznej i wojskowej, waśnie wewnętrzne w kraju, brak karabinów i amunicyi, oraz **agitacyę, jaką uprawiają koła przychylnie usposobione dla Niemców** wśród wojska, w kołach urzędniczych, a nawet u dworu.

Tym to wpływom przypisać należy, że Rosya winę rozczarowań swoich zwala na sprzymierzeńców, którym zarzuca bezczynność na froncie zachodnim i że **urabia się grunt podatny dla propagandy za odrębnym pokojem.** Do tego wszystkiego dołącza się niepewność, czy Rygę i Petersburg będzie można obronić przed nieprzyjacielem. Dziennik kończy uwagą, że objęcie naczelnej komendy przez cara wyswobodzi Rosyę z wszelkich kłopotów.

Koncentrowanie wojsk rosyjskich w Kurlandyi.

Berlin, 11 września.

„Nationalzeitung" donosi z granicy rosyjskiej:

W ostatnich czasach całkowicie zamknięto prywatny ruch osobowy z Petersburga na zachód.

Bez przerwy, szczególnie nocą, przechodzą długie pociągi kolejowe przez stacye wymienionych kolei. Zapełnione są one materyałem artyleryjskim, jakoteż liczną piechotą, wysyłanemi na front kurlandzki.

Przypuszczają tu, że wojska północnej armii w tej chwili **zajmują bardzo dobre stanowiska obronne,** by w stosownym czasie **przejść do ofenzywy.**

Koleją syberyjską przybywają liczne transporty dział do Moskwy, głównie działa najcięższego kalibru, oraz działa dla ostrzeliwania balonów.

Nie dało się stwierdzić, czy transporty te pochodzą z Władywostoku, czy z Japonii.

Przed nominacyą nowego premiera w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 11 września.

»Times« donosi z Petersburga, że mianowanie ministra wojny **Poliwanowa prezydentem ministrów jest blizkie.**

Car i Wielki książę Mikołaj.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Sztokholm, 11 września.

Jak teraz się wyjaśnia, rozegrały się po przybyciu cara do głównej kwatery **gwałtowne sceny** pomiędzy carem a w. księciem Mikołajem. W. książę **wzbraniał** się podpisać przedłożony mu rozkaz dzienny do wojsk z zawiadomieniem o swem ustąpieniu.

Już po upadku Modlina zwrócił car uwagę w. księcia na to, że wskazana jest zmiana w naczelnej komendzie. W. książę myśl tę odrzucił stanowczo. Później wzywał car kategorycznie i kilkakrotnie w. księcia do przybycia do Petersburga, ale ten oświadczał zawsze, że **nie może oddalić się z frontu.**

Przed odjazdem do głównej kwatery, odbył car dłuższa konferencyę z generałem Ruzskim, który się swego czasu oświadczył przeciw wyprawie w Karpaty. Okazało się także, że Rennenkampf nie był winien porażki pod jeziorami mazurskiemi, gdyż bitwa ta **stoszoną została na rozkaz w. księcia.**

W gwałtownej scenie oznajmił car w. księciu postanowienie zamianowania gen. Ruzskiego naczelnym dowódcą w miejsce w. księcia. W końcu w drodze kompromisowej **zdecydował się rozstrzygnąć kwestyę** w ten sposób, że sam objął naczelne dowództwo.

Wrażenie ustąpienia W. ks. Mikołaja.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Budapeszt, 11 września.

»Pesti Hirlap« donosi z Scheveningen:

Dymisya w. ks. Mikołaja wywołała **ogromne wrażenie w Londynie i Paryżu,** gdyż uważano w. księcia za duszę partyi wojennej. Sądzą powszechnie, że ustąpienie w. księcia przyspieszy dymisyę Sazonowa i **wzmocni partyę pokojową na dworze carskim.**

Komentarze prasy zagranicznej.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Londyn, 11 września.

»Petersburski korespondent »Morning Postu« pisze:

Car, wiedziony prawdziwym instynktym urodzonego męża stanu, jakim się odznaczał od chwili wstąpienia na tron, obejmuje teraz w chwili wielkiego niebezpieczeństwa dla narodu naczelną komendę nad wojskami, które po wspaniałych czynach od 4 miesięcy cofają się przed przemocą nieprzyjaciela. Odwrót ten jest jednym z największych czynów wojennych, lecz nie przypada do smaku opinii publicznej. Zwycięstwo zwleka z uwieńczeniem czynów rosyjskich. Koniecznym jest wysiłek całego narodu. Korespondent oświadcza, że przeniesienie wielkiego księcia na Kaukaz jest konieczne, ponieważ nader ważne interesy Rosyi na froncie kaukazkim stały dotąd na drugim planie. — Obecne zmiany w naczelnej komendzie są wzmocnieniem Rosyi na froncie europejskim i azyatyckim.

Korespondent powiada dalej: Wypełniły się życzenia Niemiec. Wielki książę nie dowodzi już wojskiem, wysłanem przeciw Niemcom. Nie jest tajemnicą, że ze strony niemieckiej próbowano gwałtem usunąć wielkiego księcia z jego urzędu.

Londyn, 11 września.

»Daily News« pisze w artykule wstępnym: Objęcie naczelnej komendy przez cara będzie miało wielki sukces moralny. Pod względem wojskowym sąd musi być na razie wstrzemięźliwym. Wielki książę odchodzi na uboczny teren wojenny, gdzie jego obecność co najwięcej czyni prawdopodobnym rozwój blizkich ważnych rozstrzygnięć. Później będzie sposobność porównania zdolności generała Aleksiejewa ze zdolnościami wielkiego księcia.

Paryż, 11 września.

Prasa unika komentarzy o usunięciu w. ks. Mikołajewicza i poświęca długie artykuły sprawie objęcia naczelnej komendy przez cara. — Oświadcza, że pomijając następstwa natury strategicznej, trzeba wierzyć w to, że car przez swą obecność wzbudzi w wojsku i w każdym żołnierzu nowy zapał dla świętej sprawy rosyjskiej. Głębokie symboliczne znaczenie tego faktu polega na tem, że ojciec kraju w chwili, kiedy ziemia rosyjska została zbezczeszczona przez Niemców, staje sam na czele wojska, by wypędzić tych, którzy do kraju wtargnęli.

Ruchy wojsk francuskich na granicy szwajcarskiej.

Wiedeń, 11 września.

»N. W. Journal« donosi z Genewy:

Dzienniki dowiadują się z Paryża, że nastąpiło zaostrzenie cenzury telegramów pomiędzy Francyą a Szwajcaryą.

Powodu tego dopatrują się **w ważnych ruchach wojsk francuskich na zachodniej granicy Szwajcaryi.**

Koszta mobilizacyi w Szwajcaryi.

Wiedeń, 11 września.

»N. W. Journal« donosi z Berna szwajcarskiego:

Koszta szwajcarskiego pogotowia wyniosły do 1 września **400 milionów franków. O nowych powołaniach** wojsk rozstrzygnie rada związkowa na posiedzeniu poniedziałkowem.

Zaprzeczenie koncentracyi wojsk rumuńskich koło Sylistryi.

Wiedeń, 11 września.

»N. W. Journal« donosi z Bukaresztu:

Półoficyalnie ogłaszają następujące zaprzeczenie:

Dziennik bułgarski »Bałkanska Tribuna« napisał w numerze z dnia 29 sierpnia, że **w pobliżu granicy bułgarskiej skoncentrowano rumuńskie wojska** i że prócz tego nad Sylistryą zawieszono stan oblężenia.

Ze wszystkiemi wojskami postępuje się wedle zwykłego planu ćwiczeń.

Co się zaś tyczy stanu oblężenia w Sylistryi, nie warto nawet zaprzeczać tej wieści.

Loterya klasowa.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 11 września.

Ciągnienie loteryi klasowej: 100.000 K wygrał nr 10.507; 50.000 K — nr 46.092; 10.000 K — nr 19.579, 3404 i 99.993.

Rząd niemiecki w sprawie „Arabica".

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 11 września.

Biuro Wolffa donosi: Poniżej podany szkic zawiera założenie, na którem się opiera krótkie pismo, wystosowane w formie noty i oddane ambasadorowi amerykańskiemu:

Protokół. W dniu 19 sierpnia niemiecka łódź podwodna mniej więcej 60 mil morskich na południe od Kinsale przytrzymała parowiec angielski „Dunsley" i zamierzała zatopić ogniem działowym okręt opuszczony już przez załogę. W tej chwili komendant łodzi spostrzegł, że zbliża się ku niemu jakiś większy parowiec. Jak się później pokazało, był to „Arabic".

Rozpoznano w nim parowiec nieprzyjacielski, ponieważ nie miał żadnej flagi ani odznaki neutralnej. Zbliżając się parowiec zmienił swój bieg pierwotny i zwrócił się wprost ku łodzi podwodnej. Komendant łodzi nabrał stąd przekonania, że parowiec zamierza zaatakować go i przejechać. Aby temu atakowi zapobiec, kazał komendant zanurzyć łódź pod wodę i wystrzelił torpedę na parowiec. Po strzale przekonał się, że znajdujące się na pokładzie osoby uratowały się w 15 łodziach. Według swoich instrukcyi komendant mógł bez ostrzeżenia i bez ratowania życia ludzkiego zaatakować »Arabica« tylko wtenczas, gdyby okręt usiłował albo ujść albo stawiał opór. Z okoliczności towarzyszących wypadkowi, musiał jednakże komendant dójść do wniosku, że »Arabic« **zamierzał wykonać nagły atak na łódź podwodną.**

Wniosek ten nasuwał się tem bardziej, że w dniu 14 sierpnia, a więc kilka dni przedtem, ta sama łódź podwodna była na morzu Irlandzkiem ostrzeliwana przez wielki, jak się zdaje, angielski parowiec pasażerski, należący do Royal Mail Steam Tacket Company, chociaż go ani nie atakowała ani nie zatrzymywała.

Że wskutek postąpieni komendanta ludzie stracili życie, rząd niemiecki ubolewa nad tem jak najżywiej, zwłaszcza **wyraża rząd niemiecki ubolewanie swoje rządowi Stanów Zjednoczonych z powodu śmierci obywateli amerykańskich. Ale rząd niemiecki nie może uznać obowiązku odszkodowania, nawet gdyby komendant pomylił się co do zamiarów »Arabica«.**

Jeżeliby w tej kwestyi między obu rządami **nie mogło być osiągnięte zgodne zapatrywanie,** rząd niemiecki byłby gotów ten spór jako spór natury międzynarodowej według art. 38 ugody hoskiej poddać pod pokojowe rozstrzygnięcie **sądowi rozjemczemu w Hadze,** oczywiście zastrzegając się z góry, że wyrok rozjemczy nie może mieć znaczenia generalnego rozstrzygnięcia o międzynarodowej dopuszczalności lub niedopuszczalności wojny niemieckich łodzi podwodnych.

Berlin, 7 września 1915.

SKŁADKI.

Na Samarytanina polskiego

złożyli w administracyi »Nowej Reformy«:

Zofia Orłowska 6 K 20 h, zebrane wśród młodzieży polskiej w szkółce dla dzieci uchodźców w Unter-Pulsgau w Styryi; dr Gustaw Praetzel 50 K.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

†

Z Żurowskich
Katarzyna Doboszyńska
wdowa po naczelniku sądu jarosławskiego,

przeżywszy lat 85, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 9 września 1915 r. w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby pod l. 33 przy ulicy Karmelickiej wprost na cmentarz nastąpi w sobotę. dnia 11 września b. r., o godzinie 3 po południu, na który to smutny obrzęd stroskane dzieci, wnuki i prawnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w poniedziałek, dnia 13 b. m., o godzinie 9 rano w kościele parafialnym na Piasku.

B. Asystent Kliniki chorób nerwowych U. J.
Dr Tadeusz Rogalski
przeprowadził się na ulicę Basztową L. 3.
Ordynuje, jak dawniej, w chorobach układu nerwowego od godz. 2—4 po południu.
6032-5

Lekcye śpiewu
Burzyńska
ulica Kochanowskiego L. 2.
5978-3



5759 1 3

Profesor
Zygmunt Szwarcenstein
skrzypek
mieszka obecnie ulica Wolska L. 19, ofic.
6029-15

Kancelarya adwokata
Dr Izydora Schragera
urzęduje w domu przy ulicy Straszewskiego L. 10, I. p. od godziny 9—12 i od 3—6 po poł.
5919-3

Pensyonat A. Borońskiej
Kraków, ulica Karmelicka l. 22.
Pokoje z utrzymaniem. Tamże obiady w miejscu lub na miasto. 1550

Dentysta
Dr Tadeusz Kasprzycki.
ze Lwowa, ordynuje obecnie: WIEDEŃ, I., Rotenturmstrasse Nr. 5, I. piętro. 4654 2

Dr M. Wachnianin
ordynuje w Karlsbadzie
dom »Faust«, Sprudelgasse.

Bank parcelacyjny w likwidacyi.

Na zapytania z różnych stron podajemy do wiadomości, że biuro Banku parcelacyjnego w likwidacyi prowadzone jest tak jak dawniej **we Lwowie przy ulicy Bourlarda l. 2** przy kancelaryi adwokatów **dra Grzesika i dra Kolischera.**

Wszelkie wpłaty na rzecz Banku parcelacyjnego należy odsyłać tak jak dawniej **do kasy Banku krajowego do Lwowa** na rachunek bieżący Banku parcelacyjnego za uwiadomieniem biura Banku parcelacyjnego we Lwowie przy ul. Bourlarda l. 2.

Leży w interesie parcelantów dokonać spłaty reszty ceny kupna jak najrychlej, aby uniknąć dalszego płacenia odsetek zwłoki.

Wszelkich wyjaśnień w sprawie Banku parcelacyjnego w likwidacyi udzielają adwokaci dr Grzesik i dr Kolischer we Lwowie, ul. Bourlarda l. 2, jako członkowie komitetu likwidacyjnego, którzy prowadzą biuro Banku.

6237

Ogłoszenie konkursu.

Wydział Stowarzyszenia izraelitów postępowych w Krakowie rozpisuje niniejszem na mocy aktu fundacyjnego, zatwierdzonego przez c. k. Namiestnictwo L. 105875/92, konkurs na 12 stypendyów po 200 K z fundacyi imienia b. p. Maurycego Silbersteina dla pilnie i dobrze się uczących uczniów wyznania mojżeszowego, do szkół publicznych w Krakowie uczęszczających.

Ubiegający się o stypendyum winni wnieść podania, zaopatrzone w dowody a) dobrego postępu w naukach, b) ubóstwa — przez Dyrekcyę szkoły względnie Dziekanat Uniwersytetu do Wydziału Stowarzyszenia na ręce adw. dra Rafała Landaua w Krakowie do dnia 31 października 1915 roku włącznie.

Jednocześnie ogłasza się, że wyż wspomniany Wydział udziela uczniom wyznania mojżeszowego, uczęszczającym do szkół i zakładów naukowych w Krakowie, z odsetek fundacyi b. p. S. N. Wechslera jednorazowych zapomóg pieniężnych.

Ubiegający się o te zapomogi winni podania jak powyżej wymagane wnieść w tym samym terminie na ręce adw. dra Rafała Landaua.

Zawiadamia się nadto, że dnia 26 września b. r. udzieloną zostanie z odsetek fundacyi b. p. dra Stefana Eichhorna uczniowi wyznania mojżeszowego, uczęszczającemu do szkół w Krakowie, zapomoga w kwocie K 80 — a ubiegający się o to wsparcie winni wnieść podania na ręce dra Rafała Landaua do dnia 20 września 1915 roku.

Dr Izydor Deiches, sekretarz Stow. — Dr Rafał Landau, prezes Stow. izr. post.

6223

Przy epidemiach chorobach zaraźliwych
Mattoniego najskuteczniejszy środek ochronny
Giesshübler szczawa

Poszukiwanie zaginionych.

Wilhelmina Klette von Klettenhof w Tornócz, komitat Nyitra, Węgry, prosi o wiadomości o synu **Stefanie Klette von Klettenhof,** jednor. ochotn. w 2 p. strzelców tyrolskich, III Marschbaonu, 9 komp., który dnia 22 października 1914 w pobliżu wsi Racławice koło Niska został ciężko raniony i od tego czasu niema o nim wiadomości. 6172 1 2

Wiktorya Alberska, Chechły, p. Ropczyce, poszukuje swego męża **Wojciecha,** który od początku sierpnia 1914 ma być przy podwodach. 6160

Poszukuję rodziców **Andrzeja i Anny Zdybiów** z przedmieścia Piaski pod Kraśnikiem, gubernia Lubelska. Marya Zdyb, Kraków, szpital św. Łazarza, oddział laryngologiczny. 5985 4 8

August Scholtz w Lublinie. Żyjemy wszyscy zdrowo. Edzio żyje. **Parasiewicz w Tarnowie.** 5877 10 10

Piotr Ziółkowski, Lwów, ul. Issakowicza 18, poszukuje swojej matki, która mieszkała w Kaliszu. 5986 3 4

PP. Nowakowscy, ul. Sosnowa 10, lub pp. **Torchalscy** w Warszawie, Bednarska 23. Jesteśmy zdrowi, mieszkamy w Krakowie, ul. Pędzichów 15. Prosimy o wiadomość tąsamą drogą o rodzinie **Teyslerów** z córką Maryą. **Grosserowie.** — Szanownych Redakcyj pism warszawskich prosimy o przedruk tego ogłoszenia. 6010 3 3

Maciej Żółkiewicz, sierżant 18 pułku posp. ruszenia, 5 komp., nie daje od upadku Przemyśla o sobie żadnej wiadomości. Kolegów i znajomych poszukiwanego, którzy mogliby o nim dać pewną wiadomość, proszę uprzejmie o zawiadomienie pod adresem: Marya Żółkiewiczowa, Prądnik Czerwony. 6156 2 4

Wiktor Barabasz
Skład-fortepianów, pianin i harmonium
Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.
Telefon 2538.
Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo L. Bösendorfera.
Wielki wybór w instrumentach przegranych. 21 69 0

Pokoje
z utrzymaniem. Ul. Karmelicka 46, II piętro na prawo. 5014 8 20

Pomocnika
z handlu bławatnego potrzebuje zaraz **Kazimierz Niesiołowski,** Kraków, Sukiennice 24—25. 6025 3 3

Oleje maszynowe
Oleje cylindrowe
Oleje wazelinowe
Oleje kompresorowe
Tłuszcz Tovota
Olej gazowy do popędu motorów
Płachty nieprzemakalne
Papy dachowe zwykłe i specyalne nie terowe
Gwoździe zwykłe i papowe
Plecionkę „Bacula"
Cement portlandzki
Gips sztukatorski
Wapno hydrauliczne
Taczki nadstawiane
Style do łopat
Style do krempaczy
oraz wszelkie materyały budowlane dostarcza
Generalna reprezentacya przemysłu techn.-budowlanego
JAN GODZICKI
w Krakowie
przy ul. Dietlowskiej 30. 6193 1 5

Zgubiono
broszkę brylantewą, podłużną i zegarek męski srebrny, kryty w drodze z Kasy oszczędności do Policyi dnia 6 września b. r. Łaskawy znalazca otrzyma stosowne wynagrodzenie. L. F., Jasna 7, parter, na prawo. 6149 1 2

Zdolny, młody
ale rutynowany pomocnik farb, materyałów i drogueryi, mogący objąć kierownictwo, poszukuje posady od 1 listopada. Zgłoszenia pod R. R. 100 przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6202 1 2

Stanisława Poprawska
udziela lekcyj gry na fortepianie. Zgłoszenia: Dz. XII, ul. Kościuszki l. 6. 6198 1 3

Uczeń
z ukończoną 6-tą klasą gimn. przyjmie posadę **aspiranta w aptece.** Zgłoszenia: Mr Sowiński, apteka „pod koroną" w Podgórzu. 6196 1 3

Do wynajęcia
4 i 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, z komfortem ul. Długa 32 i Długa 34. 6199 1 3

Kupię futro
długie (płaszcz), z najlepszych, perskich baranków, nowe lub mało używane. Zgłoszenia pod 6135 przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6195 1 3

Do wynajęcia
3 pokoje, przedpokój, kuchnia i łazienka. Aryańska 17. 6200 1 3

Sprzedaż mebli antycznych
i innego rodzaju starożytności. L. Machowska, Kraków, ul. św. Jana l. 16, piętro I. 6206 1 3

Ładne 2 pokoje
z elektryką i osobnym przedpokojem, ew. z meblami do wynajęcia wprost Wawelu, ul. Grodzka l. 62, II p. 6216 1 5

Ważne dla Pań!
Szkoła kroju damskiego modernistycznego, Sławkowska 29, wykonuje wszelkie formy na miarę według najnowszych fasonów. 6219 1 3

Płatniczy
wolny od wojska, dobry zawodowiec, mogący złożyć kaucyę, przyjmie miejsce w hotelu lub w lepszej kawiarni. Zna język czeski, polski i niemiecki. Z powodu odejścia wojska chce zmienić miejsce, które zajmuje od 3 lat. Ma dobre świadectwa. Zgłoszenia list. pod **6214** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6214

Pomocnik
z działu delikatesów, oraz
bufetowiec
znajdą zaraz umieszczenie w firmie **A. Hawełka.** 6203 1 3

Pomocnik handlowy
bufetowiec, potrzebny do handlu pod firmą **F. Leszczyński w Tarnowie.** 6221 1 3

Za kaucyą
poszukuję do wynajęcia **lekkiego powoziku (faetonu)** lub koczyka. Zgłoszenia pod **G. L. 18** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6201 1 2

Sklep masarski
z całem urządzeniem w dobrej dzielnicy w Krakowie do sprzedania. Wiadomość w cukierni p. Siermontowskiego. Kraków, Bracka. 6197 1 4

Poszukuję
starszego człowieka, zupełnie wolnego od wojska, do prowadzenia gospodarstwa pod kierunkiem właściciela. Warunki i zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr Kliszów, p. Gawłuszowice. 6188 1 3

Mieszkanie
składające się z 4 pokoi, przedpokoju, łazienki, kuchni, ubikacyi przynależn., duże, elegancko urządzone, ze światłem elektrycznem, gazem, zaraz do wynajęcia: Urzędnicza 32. Wprost parku Krakowskiego, dzielnica 15, Nowa Wieś 6027 5 5

Magazyn konfekcyi dziecięcej p. f.
Lotti Korall
ul. Grodzka 3
poleca na sezon obecny konfekcye dla panienek do lat 16, dla chłopców do lat 12, jakoteż bluzki i szlafroki damskie. Wielki wybór sweaterów damskich i dziecięcych. Mundurki i fartuszki szkolne na składzie. Zamówienia wykonuje się w ciągu 24 godzin. 5733 4 4

Gorzelnik
lat 37, kawaler, Ślązak, kilkoletni teoretyk i praktyk gorzelnictwa, znający się na gospodarstwie rolnem, zwolniony zupełnie od służby wojskowej, poszukuje odpowiedniej posady zaraz. — Zgłoszenia pod A. B. 37 przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6209 1 2

Pokój
z utrzymaniem lub bez, przy intel. izr. rodzinie, dla jednej panienki do wynajęcia. Bliższa wiadomość w biurze dzienników Blochowej, ulica św. Gertrudy 23. 6132 1 2

Akuszerka
L. Stachowiczowa mieszka: ul. Floryańska II, III p. 6205 1 3

Willa
nowocześnie urządzona, z ogrodem 4 pokoje, przedpokój, pokój dla służby, weranda, taras zaraz do wynajęcia przy ul. Urzędniczej l. 24. 6204 1 3

Dla mężczyzn i pań
z prowincyi, mających dobre informacye o osobach w miejscu osiadłych, nadarza się bez zachodu dyskretny, uczciwy zarobek poboczny. Zgłoszenia pod W. 5887 przyjmujo Haasenstein et Vogler A. G. Wiedeń I., Schulerstrasse II. 6157

Dla rozpoczynającej się w tych dniach
V. c. k. austr. Loteryi klasowej
ustanowi pewne miejsce sprzedaży
jeszcze kilku subkolektorów
(trafikantów i kupców). Zgłoszenia pod Klassenlotterie W. H. 2557 przyjmuje Haasenstein et Vogler A. G., Wiedeń, I., Schulerstrasse. 6159

Nowa egzystencya.
Zażądać, by przysłano **zadarmo** nasz katalog. **Chem. Industrie-Werk, Inzersdorf 43 bei Wien.** 6161 1 2

Doświadczony
urzędnik fabryczny, biegły rysownik, żonaty, bezdzietny, przystąpi do jakiegokolwiek przedsiębiorstwa z kapitałem 4000 koron, biorąc udział w pracy, najchętniej w Krakowie lub innem większem mieście. Zgłoszenia pod **A. Z. 6158** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6158 1 5

Panienka
z ukończoną 3 wydziałową, szuka jakiejkolwiek posady, najchętniej ekspedyentki. Zgłoszenia pod **99** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6153 2 3

Duńskie masło deserowe
zawsze świeże na składzie ma i wysyła po najniższych cenach dziennych J. Langer, eksport masła, Bielsko, Śląsk austr. 6154 2 3

Oddam chłopca
17-letniego, który ukończył V klas szkoły ludowej, do praktyki w sklepie katolickim korzennym lub bławatnym. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd szkoły Chechły, poczta Ropczyce. 6176 2 2

Szukam
od 15 b. m. mieszkania umeblowanego: dwu lub trzech pokoi z urządzoną kuchnią, ewent. z wiktem. Złoszenia pod: Protokół Banku Wojennego, plac Szczepański. 6180

Kupię dom
w Krakowie, parterowy lub piętrowy, nadający się na fabrykę. Zgłoszenia list. pod „Sop" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6133 3 3

Do sprzedania:
kasa amerykańska kontrolna, National Cas-Register.
Urządzenie sklepowe. — Zgłoszenia w cukierni **Jana Michalika,** Floryańska 45. 5951 5 6

Do wynajęcia
każdego czasu salonik frontowy, o dwóch oknach, pięknie umeblowany, z elektrycznością, przy ulicy Siemiradzkiego l. 3. Wrazie żądania z utrzymaniem. Oglądać można od godziny 11 do 1 w południe i 3 do 5 po południu. Ul. Siemiradzkiego l. 3, 1 piętro, na lewo. 6111 3 3

Większy majątek w Galicyi środkowej poszukuje:
Inspektora rolniczego z akademickiem wykształceniem rolniczem na obszar 3000 morg.
Rządcy z wyższem wykształceniem rolniczem i odpowiednią praktyką.
Gorzelnika, któryby zarazem mógł prowadzić tartak parowy.
Adjunkta [illegible]
z ukończoną szkołą rolniczą.
Zgłoszenia z odpisami świadectw adresować: Dr Kazimierz Wilusz, Rzeszów, ulica Zamkowa. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 5954 4 6

Szkoła rachunkowości państwowej i buchalteryi
Józefa Tobiczyka w Krakowie, przy ul. Szujskiego l. 7
podlegająca w myśl reskr. Minist. wyznań i oświaty z dnia 17 stycznia 1909 L. 43.188 inspekcyi c. k. Władz szkolnych, przyjmuje codziennie wpisy od 3½ do 6-tej po południu na kurs, który się rozpocznie dnia 11 września 1915. 6222 1 5

L. 2398. 6092 3 3

Ogłoszenie!
Dnia 16 września 1915 odbędzie się w Magistracie miasta Myślenic publiczna ofertowa licytacya na sprzedaż 8318 sztuk drzewa w lesie miejskim — oszacowanego na 57691 koron 32 halerze (jodła, świerk).

Mający chęć kupna mają wnieść oferty wraz z wadyum 10% najpóźniej w dniu tym do godziny 12 w południe.

Bliższe warunki są do przejrzenia w Magistracie.

Myślenice, dnia 30 sierpnia 1915.

Burmistrz
Dr Klakurka.

Powiatowa Kasa zaliczkowa i oszczędności
w Żydaczowie
wzywa swoich funkcyonaryuszów, by natychmiast zgłosili się do urzędowania, względnie podali swoje adresy. 6175 1 2

DO WYNAJĘCIA
od 1 października
w Krakowie, przy ul. Floryańskiej 32:
1) **Lokale sklepowe** na parterze i I piętrze.
2) **Mieszkania frontowe** 5- i 3-pokojowe z przynależnościami, na II i III piętrze (winda osob. i tow.).
3) **Mieszkania w oficynie:** 3 pokoje z kuchnią etc., na I, II, III i IV piętrze. 5529 11 0

Bliższa wiadomość: ul. Pijarska 11, parter, od frontu od godz. 2—3 po południu.

Harmonium kościelne
b. dobre, jadalnia ze stojącym zegarem i szafkowem lustrem, dwie szafy, łóżko białe z materacem i lampy elektryczne niezwykle tanio zaraz do sprzedania. 6234 1 3
Hala Aukcyjna, Pałac Spiski.

Prywatne kursy prawnicze
udzielają nauki w zakresie wszystkich egzaminów i rygor. prawniczych. Własne repetytorya w całości do egzaminu histor. w części do innych egz.

Zgłoszenia od 3—5 po południu. 5996 3 3
Dr Kazimierz Kucharczyk, Kraków, Loretańska 3.

ARMADA
NAJLEPSZA PASTA DO OBUWIA
Chem. fabryka J. Pollatschek, Mnichovo Hradiště (Münchengrätz), Czechy.
ENO najlep. tran. smarowidło wody nieprzepuszczające.
ADA dobry, tani krem do obuwia.
5753 4 10

Generalna reprezentacya przemysłu techniczno-budowlanego
JAN GODZICKI W KRAKOWIE
dostarcza z pierwszorzędnych fabryk najlepszej ogniotrwałej papy dachowej.
Handlarzom przy odbiorach wagonowych stosuje się wyjątkowe ceny. 6192 1 10

Konkurs.
Towarzystwo pryw. Gimnazyum realn. z pr. publ. w Nisku ogłasza konkurs na **dwie posady nauczyciel** (przyrodnika, lub matematyka i germanisty) z zasadniczą płacą roczną 2400 K. Udokumentowane podania należy wnosić na ręce Towarzystwa do **dnia 15 września b. r.** Pierwszeństwo mają kandydaci z językiem francuskim.

Za Wydział: 6045 2 2

Tadeusz Rojek kierownik. **Michał Fornelski** W.-Prezes

Hotel Europejski
w Krakowie poszukuje **zdolnego portyera** z dobrą kwalifikacyą. 6174 2 3

L. 2354. 6150 2 3

Konkurs.
Magistrat miasta Kałusza ogłasza konkurs na następujące posady w tutejszem gimnazyum:
1) na posadę nauczyciela języka polskiego jako przedmiotu głównego i filologii klasycznej jako przedmiotów pobocznych;
2) na posadę nauczyciela języka niemieckiego, jako przedmiotu głównego i filologii jako przedm. pob.;
3) na posadę nauczyciela historyi i geografii;
4) na posadę nauczyciela filologii klasycznej jako przedmiotów głównych.

Do posad tych przywiązane są pobory:

Dla kandydatów z egzaminem nauczycielskim 2600 kor., dla kandydatów bez egzaminu 2300 kor. za 18 godzin obowiązkowych dla przedmiotów językowych, a 20 godzin dla przedmiotów realnych. Za godziny nadobowiązkowe płaconą będzie osobna remuneracya.

O posady niniejsze ubiegać się mogą także emerytowani nauczyciele gimnazyalni.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do Magistratu miasta Kałusza najdalej do dnia **17 września** r. b.

Po ewentualnem nadaniu posady nastąpić musi natychmiastowe objęcie obowiązków.

Burmistrz w z.
Dr Wurst.

Kałusz, dnia 1 września 1915 r.

Niemka
Poznanianka, bona I klasy poszukuje posady. Uczy u siebie języka niem. Zgłoszenia pod M. P. przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6217 1 2

Do sprzedania
II-p. kamienica z ogrodem o 460 sążniach kwadr., dającym się ewent. zabudować. Dzielnica Nowy Świat. Cena 128.000 K. Potrzebna gotówka około 65.000 K. Pośrednictwo dopuszczalne. Zgłoszenia listowne pod „E. W. 10" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6227 1 3

Otrzyma posadę
mechanik do prowadzenia pługa parowego, starszy, wolny od wojska. Zgłoszenia przyjmuje Hotel Wiktoria (ulica Zwierzyniecka), Nr drzwi 25. 6226 1 2

Poszukuje nauczycielki
do chłopca 8-letniego. Wiadomość: Sienna 2, III piętro, od 3½—4½. 6218 1 2

Herkules-Kola pastylki odżywiające, pud. K 5 i K 3 w Agencyi handl., Kraków, Podzamcze 20. 6189 1 3

Nauka języków
Metodą Ansona lub Berlitza. — Lekcye osobne i zbiorowe.
ulica Szewska 17. 5848 8 8

Pierwsza kraj. pracownia
Tadeusza Laszkiewicza
Kraków, św. Marka l. 8
wykonuje: Szyldy, napisy, orły dla sprzedaży tytoniu i rządowe na blasze, drzewie, ceracie i szkle, malowane lub trawione. Szyby orament.-matowe, oraz lakiernictwo galanteryjne. 6191 1 10

Fortepian
do nauki dam na wypożyczenie. Porozumienie między 1—3, ul. Kochanowskiego 16, I piętro. 6185 1 2

Buchalterka
siła samodzielna, z 10-letnią praktyką, poszukuje jednorazowej pracy w Krakowie od 1 stycznia lub później. — Zgłoszenia pisemne pod H. St., Kraków, WW. Świętych 9, III p. 6184 1 3

Potrzeba od 15-go września do Krakowa bardzo dobrej, samoistnej
kucharki
à la kucharz, ze świadectwami z większych domów. Zgłoszenia listowne pod adresem: A. Włodek, Baden, b. Wien, Komzakgasse 1. 6210 1 3

Do wynajęcia
zaraz lub od 1 października mieszkania po 2, 3 i 4 pokoje z kuchniami i wszelkiemi wygodami, ewentualnie na biuro, ul. św. Gertrudy 10 i Zielona 8. Wiadomość u stróżki i u właściciela: Grodzka l. 44, II p. 6121 2 3

Klinika chirurgiczna potrzebuje
nadzorczyni.
Bliższa wiadomość w Administracyi klinik, ul. Kopernika 7. 6131 3 3

Kapitał większy ulokuję zaraz do rentownego przedsiębiorstwa lub interesu, za pewnem zabezpieczeniem. Zgłoszenia pod L. B. 49 przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6141 2 3

Uczeń
potrzebny do praktyki do księgarni i magazynu papierowego J. Czerneckiego w Krakowie, Szewska 17. 6148 2 2

Sekretaryat Komitetu Centralnego Wydziału Towarzystw rolniczych w Wiedniu, ul. Mariahilferstrasse 10, poleca **rolnika** z wykształceniem akademickiem, lat 24, wolnego od wojska i odpowiednią praktyką. 6062 4 5

Fortepian
krótki, używany, tanio do sprzedania. Wiadomość: ulica Grzegórzecka 40, od godziny 11—1. 6233

Uczenica konserwatoryum
kurs wyższy, udziela lekcyj gry na fortepianie. Ul. Sobieskiego l. 6, parter, na lewo. 5980 1 0

Staruszka
chora, niezdolna do pracy, znajdująca się w wielkiej nędzy, prosi o wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „N. Reformy" **„Dla staruszki".** 5979 1 0

Słuchaczka IV r. uniwersytetu
udziela lekcyj w zakresie szkół średnich. Zgłoszenia pod **„S. U."** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 6001 1 0

Seminarzystka
udziela lekcyj, korepetycyj i początków muzyki na fortepianie. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Seminarzystka".** 6002 1 0

Biegły skrzypek
poszukuje miejsca w kinie lub jakiej orkiestrze. Zgłoszenia listowne pod **„Skrzypek 6031"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6081 1 0

Służący
wolny od wojska, posiadający świadectwa dłuższego pobytu na posadach, zostanie zaraz przyjęty. Zgłoszenia osobiste w składzie **Linoleum i ceraf,** Kraków, Rynek gł. 10. 6056 3 3

English Lessons
and conversation. Miss May Horańczyk, Retoryka 2, I p. 6067 3 3

Rządca ekonomiczny, Ślązak, we wszystkich gałęziach gospodarstwa i w gorzelnictwie teoretycznie wykształcony, długoletnie świadectwa mający, poszukuje posady. Zgłoszenia list. pod „Rządca 50" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6068 2 3

Kupuję i sprzedaję:
ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 6089 2 10

Długoletni kupiec, zdolny buchalter-bilansista, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia pod „Kupiec" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6142 2 3

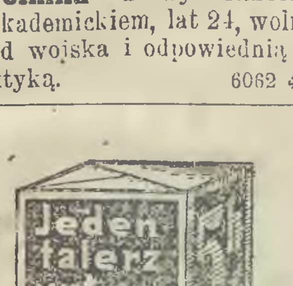
Posady
poszukuję za skromnem wynagrodzeniem: buchalterki, stenografistki, mundantki, lub kasyerki. Zgłoszenia pod **H. P. O.,** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5997 4 6

Praktykant zamiejscowy
z ukończoną II kl. gimnazyalną, lub realną, znajdzie miejsce w handlu kolonialnym i win A. Ryglickiego w Krakowie, Mały Rynek l. 7. 5974 5 6

Potrzebna
rutynowana panna z kaucyą do trafiki i agencyi dzienników w Tarnowie. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **R. 6091.** 6091 2 2

Na wieś
poszukuję człowieka z odpowiedniem wykształceniem, któryby się podjął przerobić II i IV klasę gimn. z dwoma chłopcami. Superarbitrowani mają pierwszeństwo. Listy z podaniem warunków proszę adresować: Katarzyna Feill, właścicielka dóbr Zręczyce, p. Gdów. 6100 4 6

5 h Przewyborne 5 h



Kostki rosołowe
w opakowaniu czerwono-żółtem wysyła opłatnie za zaliczką 500 kostek za 15 K, 1000 kostek za 28 K. Fabryka kostek rosołowych. Praga, II., ul. Podskal 1990.
5773 11 0

! 4½ kilo kawy!
smacznej, surowej 18·90 K, palonej 22·50 K, wysyła wszędzie opłatnie za zaliczką **Skład kawy J. Umlauf,** Wiedeń, VIII., Lerchenfelderstrasse 146. Wybornej herbaty Souchong ¼ kilo 3 K, wybornej mieszanki cesarskiej ¼ kilo 4 K. 5956 3 3

Do wynajęcia
przy ul. Blich, l. 4.
Na III piętrze 3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, z elektrycznem oświetleniem i wszelkiemi wygodami od 1 października 1915.
Oddzielne pokoje na IV piętrze zaraz. 5600 7 0

Absolwentka
szkoły handlowej, pisząca na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **„W. A. G. 30"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6040 5 6

Rutynowana nauczycielka
udziela lekcyi fortepianu, oraz niemieckiego i francuskiego. Warunki bardzo przystępne. Zbiorowe lekcye niemieckiego albo francuskiego 3 korony miesięcznie od osoby. Zgłoszenia od 10—5. Ulica św. Filipa l. 18, I p., na lewo. 5659 7 10

Dom murowany
o 9 ubikacyach, z ogrodem owocowym, w bardzo ładnem położeniu, do sprzedania w Woli Justowskiej Nr 85. 6001 3 6

Obiady
mięsne z 3 dań po 1.40 K wydaj „Kuchnia domowa" od 12—3 g., Pod wale 3, parter. W abonamencie opust 6002 3 5

W Bochni
jest do wynajęcia piekarnia z 3 sklepami pod Nr 85. Geratowski ul. Kazimierza Wielkiego. 6009 7 10

Pokoje frontowe
umeblowane, z komfortem, na czas krótszy i dłuższy do wynajęcia, również panienki inteligentne, znajdą umieszczenie i opiekę. Krupnicza 22, I piętro, drzwi na lewo. 6023 3 3

Na czasie.
Bulion w kostkach, jedyny wyrób krajowy, czysto mięsny, pożywny i nadający się do dłuższego przechowania, praktyczny i dla wyjeżdżających na plac boju, poleca w puszkach półkilogramowych po 50 sztuk za 6 koron. Chrabąszcz i Spka, Kraków, ulica Szpitalna 7. 5606 9 9

W najbliższych dniach rozpoczynamy
praktyczny kurs
jęz. niemieckiego
z opłatą miesięczną 5 kor.
Kursy Ansona
ul. Szewska 17. 6043 5 5

12 do 14.000 kor.
na hipotekę zaraz ulokuje starszy urzędnik, otrzymawszy administracyę kamienicy w Krakowie. Zgłoszenia pod **W. O. 13** do 20 września przyjmuje Administracya Reformy". 6050 2

Węgierski miód deserowy
z poręczeniem naturalny, pszczelny wyrób, zastępujący masło i mleko, 5 kg za 12 K wysyła opłatnie za zaliczką Dr Bajor, pszczelarz, Budapest, I., Városmajorg. 42. 5945 4 15

Słoneczne 3 pokoje
przedpok., kuchnia, łazienka, na wys. parterze i I piętrze, przy ul. Kołłątaja 12, do wynajęcia od 1-go października. 5771 8 8

Buhaje
czarno i czerwono-krase, rasy wschodnio-fryzyjskiej są na sprzedaż. Zarząd dóbr Osiek, poczta: Oświęcim 2. 5813 6 6

Kamienicę w śródmieściu
zamienię na realność poza plantami, lub sprzedam. Wiadomość list. A Swierkosz, ul. Cieszyńska 197, Krowodrza. 5838 5 5

Nauczycielka
z wyższemi studyami pedagogicznemi, z kilkuletnią praktyką zawodową, organizuje komplety dzieci. Nauka w zakresie szkół ludowych i gimnazyalnych. Zgłoszenia listowne pod **S. L. 589** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5677 10 10

Potrzebna panna
do ekspedycyi sklepowej, władająca **dobrze** językiem niemieckim, oraz panny **„kelnerki"** biegłe w rachunkach, oraz języku niemieckim. — Zgłoszenia w cukierni **Jana Michalika,** Floryańska 45 5952 4 6

Po najlepszych cenach
kupuję ubrania używane męskie, damskie i t. p. Korespondentka wystarcza. M. Schwarz, ul. Józefa 1. 5670 7 20

!!CYTRYNY!!
Wyjątkowa okazya.
Sprzedaje się i wysyła za zaliczką cytryny hiszpańskie typu „Verdelli" w skrzynkach po 300 lub 360 sztuk, pierwszy gatunek à 35 K, drugi à 32 K. Przy większych zamówieniach jak 100 paczek 5% opustu. — Zgłoszenia **Import-Export, Dunajewskiego 4.** 5949 5 5

Drukarnia Literacka w Krakowie, ul Jagiellońska Nr 10. Rządca druka L. K. Górski